Nr. 37 Kraków, piątek 15 lutego 1929 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Polska — kraj paradoksów

Dziwny to kraj Polska. Ma olbrzymie bogactwa naturalne, z których nie umie korzystać; ma ludność liczną; pracowitą, a dziesiątki tysięcy nie mają gdzie pracować. Uwagi te nasuwają się nam w związku z obecną mizerją węglową w łączności z nadzwyczajną zimą. To przecież dziwna rzecz: kraj stojący na trzeciem w Europie miejscu pod względem bogactwa węglowego cierpi wskutek braku węgla, a co dziwniejsze — cierpią i miejscowości, które stanowią centrum tego bogactwa.

Przeżyliśmy już taki paradoks w okresie zimowym 1926 i wiosennym 1927 w związku z brakiem żyta i wynikłą stąd drożyzną chleba. Żniwa w r. 1926 nie były gorsze od przeciętnych, a mimo to w jesieni i na przednowku zapanowała u nas klęska chlebowa. Dlaczego to się stało? Nie umieliśmy gospodarować zbiorami? Nie, gospodarowaliśmy źle; nie pomyślano wtedy o najbliższej przyszłości, lecz na gwałt wywożono zboże dla pochwycenia walut zagranicznych, rząd tę rabunkową gospodarkę protegował i doczekaliśmy się tego, że na wiosnę 1927 zniszczyliśmy nasz bilans handlowy przez sprowadzanie w ogromnych ilościach zboża, nie mówiąc już o tem, że ludność musiała opłacać olbrzymi haracz w formie niesłychanych cen chleba.

Teraz powtarza się historja, z odmiennych przyczyn, ale z tymsamym skutkiem, odnośnie do węgla. Mamy tego skarbu w bród; zaopatrujemy bliższych i dalszych sąsiadów aż za morzami i górami; kłócimy się z Niemcami o otrzymanie jak największego kontyngentu wywozowego — równocześnie w całej Polsce jest brak węgla, a w Krakowie, w centrum a przynajmniej w sąsiedztwie trzech zagłębi węglowych ludność musi wystawać w ogonkach dla otrzymania kilku kilogramów tego obecnie najważniejszego chyba artykułu codziennego użytku — przy 30 stopniach i wyżej mrozu.

Węgla mamy poddostatkiem. Wedle obliczeń za styczeń wydobyto na samym Górnym Śląsku blisko 3 miljony ton węgla — o przeszło 17% więcej niż w grudniu 1928. Jest to najwyższa produkcja, jaką osiągnięto, odkąd Górny Śląsk należy do Polski, co jest dalszem świadectwem, jak nasi górnicy pracują. Mamy więc nadmiar węgla, tembardziej że wedle wykazów wywóz zagraniczny w styczniu, zapewne w związku z utrudnieniami komunikacyjnemi na lądzie i na morzu, zmniejszył się, natomiast konsumcja wewnętrzna znacznie, bo o okrągło 18%, wzrosła.

Gdzież jest więc przyczyna braku węgla? Przecież z cyfr powyższych wynika, że w styczniu poszło na potrzeby wewnętrzne znacznie więcej niż w czasach normalnych, a tu wszędzie taki brak! I tu dochodzimy może do centrum tego zjawiska: na kopalniach w lutym było węgla dość, można było pokryć nienormalne wskutek nienormalnych mrozów potrzeby, ale — tu cytujemy ze sprawozdania: „Kolej dostarczyła o 21% mniej wagonów węglowych (węglarek), aniżeli wynosiło zapotrzebowanie, tj. aniżeli kopalnie zamówiły. Skutek tego niedoboru wagonów był ten, że w styczniu wyekspedjowano o ćwierć miljona ton węgla mniej, aniżeli to byłoby się dało przy odpowiedniej dostawie wagonów.

Powie więc ktoś: kolej winna. I to nie ujawni całej prawdy. Kolej w ostatnich tygodniach również walczyła i walczy dotąd z ogromnemi trudnościami, ale przecież mrozy trwają już kilka tygodni, trzeba było liczyć się z przedłużeniem tego okresu i odpowiednio z wagonami gospodarować, tj. rozdzielać je między stacje kopalniane, nie zaś gromadzić je na kilku tylko punktach i tworzyć zatory.

Co z tego stwierdzenia wynika? Oto mamy materjał, ale szwankuje organizacja. Dobrze to gospodarować w spokojnych czasach, kiedy przeciętna mądrość biurokratyczna i przepisy wystarczają dla utrzymania ruchu w porządku. Gdy zaś przyjdą czasy, kiedy trzeba wznieść się nad szablon, kiedy trzeba inicjatywy i rzutkości, wtedy — wszystko szwankuje i tworzą się takie paradoksalne zjawiska, że obok olbrzymich składów węgla ludność nie ma czem palić.

Jest jeszcze następująca sprawa, którą zarząd kolei państwowych musi wyjaśnić. Czytamy w „Kurjerze Poznańskim" z daty 11 lutego następujące uwagi: „Koleje państwowe, ten największy konsument węgla, radzą sobie podobno w ten sposób, że na poczet swych zamówień poprostu **przejmują transporty, przeznaczone dla instytucyj prywatnych**, potęgując przez to i tak już dotkliwy brak węgla na rynku prywatnym. Informacje te posiadamy ze źródła wiarogodnego. Należy w związku z tem wyrazić zdziwienie, iż koleje państwowe nie przewidziały możliwości komplikacyj w podaży tego artykułu i nie nagromadziły dostatecznych zapasów, któreby pozwoliły im przetrwać okres krytyczny."

Gdyby tak istotnie było, mielibyśmy największy z istniejących u nas paradoksów: p. premjer Bartel ogłasza, że polecił kolejom wydać część ich zapasów na potrzeby ludności, kolej zaś zabiera węgiel przeznaczony dla ludności. Czy nie mamy prawa domagać się wyjaśnienia tego niesłychanego zarzutu?

Narady nad losem Europy

Rozpoczęte onegdaj w Paryżu narady rzeczoznawców, których celem jest poddanie rewizji planu Dawesa, są obecnie najważniejszym wypadkiem politycznym w Europie. Nie da się zaprzeczyć, że dojście tych narad do skutku, bez względu na ich wynik, jest znacznym sukcesem Niemiec. Dla nich przyjęty w r. 1925 plan Dawesa przedstawia obecnie wielkie trudności w wykonaniu; nie jest bowiem bagatelą płacić corocznie półtrzecia miljarda marek i to niewiadomo, przez jaką ilość lat.

Drugim sukcesem niemieckim jest skłonienie Ameryki do wzięcia udziału w tej konferencji. Od r. 1925, kiedy Ameryka wzięła oficjalny udział w konferencji reparacyjnej i kiedy owoc pracy tej konferencji otrzymał nazwę jej delegata: generała Dawesa, Ameryka zajmuje wobec zagadnień europejskich chłodniejsze, a właściwie całkiem jednostronne stanowisko, mianowicie żąda zapłaty wypożyczonych w czasie wojny czy należnych jej za rozmaite dostawy sum. Obecnie Ameryka bierze, wprawdzie nieoficjalnie, udział w konferencji. Amerykanie Morgan i Owen Young są najwybitniejszymi członkami wśród rzeczoznawców. Young został też — za zgodą prezydenta Coolidgea — przewodniczącym konferencji.

Jakie jest zasadnicze zadanie tej konferencji? Niemcy żądają dwóch rzeczy: 1) ustalenia sumy, jaką wogóle tytułem odszkodowań mają zapłacić, 2) zmniejszenia rat rocznych. Pierwsze żądanie nie spotyka się z zasadniczą opozycją wierzycieli, gdyż nikt już dziś nie stoi na nieprzejednanem stanowisku, że Niemcy mają płacić bez końca. Chodzi tylko o to, ile mają zapłacić i skąd wziąć potrzebną sumę. Co do wysokości sumy zdania są rozbieżne: jedni mówią o 32 miljardach marek, inni np. Francja nie wymienia sumy, tylko mówi, że musi otrzymać tyle, aby być w stanie zapłacić swe długi, przeprowadzić odbudowę zniszczonych okolic i otrzymać fundusz na opłacanie rent inwalidzkich. To jednak nie jest rzeczą najważniejszą, czy suma ogólna będzie o kilka miljardów wyższa, czy niższa; ważniejszą i trudniejszą rzeczą jest, skąd taką sumę wziąć.

I tu właśnie okazuje się, jakie znaczenie ma udział Ameryki w konferencji, gdyż każdy wie, że jeżeli chodzi o pożyczkę dla Niemiec na olbrzymią skalę — mówi się o 2 miljardach dolarów — to tylko Ameryka wchodzi w rachubę. Pożyczka ta ma przyjść do skutku w tej formie, że dane przez Niemcy obligacje pod zastaw kolei i pod zastaw przemysłu, razem 12 miljardów marek, mają być stopniowo puszczone na giełdę, a uzyskana gotówka wręczona wierzycielom reparacyjnym w stosunku na nich przypadającym: Francja 52%, Włochy 10 proc., Japonja 1.5 proc. itd. A więc decydujący głos ma Ameryka, czy zechce ona dopuścić, aby na jej giełdach obligacje niemieckie były wprowadzone tj. aby obywatele amerykańscy za pośrednictwem banków obligacje te kupowali.

Narazie Niemcom chodzi głównie o to, aby raty roczne zostały zmniejszone, ponieważ — jak twierdzą — nie są w stanie płacić po 2.5 miljarda rocznie. Pod tym względem nie miały jednak powodzenia, gdyż wedle raportu agenta reparacyjnego Parkera Gilberta sytuacja gospodarcza Niemiec jest tak pomyślna, że są w stanie te raty płacić. Wszystkie te kwestje, tak decydujące dla polityki i gospodarstwa Europy, są dziś w rękach paryskiej konferencji rzeczoznawców. Nic tedy dziwnego, że na jej prace zwrócona jest ogólna uwaga, tembardziej, że rychłego zakończenia tych prac oczekiwać nie należy. Pp. rzeczoznawcy chcą gruntownie rzecz zbadać i wydać sprawiedliwy wyrok.

Paryż, 13 lutego (PAT). Rzeczoznawcy spraw reparacyjnych i ich zastępcy wysłuchali referatu gubernatora Banku Rzeszy Schachta o sytuacji ogólnej Niemiec i wymienili poglądy dotyczące obciążenia podatkowego ich krajów. Obciążenie podatkowe Niemiec nie powinno być mniejsze niż innych sygnatarjuszów traktatu wersalskiego.

Budżet ministerjum spraw wojskowych a siła obronna państwa

I.

Budżet wojskowy Polski jest olbrzymi w stosunku do dochodów państwa. Prawie trzy dziesiąte wpływów skarbu idzie na ofiarę dla molocha wojny.

Nic to, że pod względem oświaty, czytelnictwa, rozwoju dróg komunikacyjnych stoimy na szarym końcu rodziny ludów cywilizowanych, zato dźwigamy największe brzemię militaryzmu.

Godzi się więc zapytać, jaki jest właściwie cel podobnego postępowania, które da się streścić w zdaniu: niedojadamy, a zbroimy się.

Mówią nam, że Polska znajduje się w położeniu wprost wyjątkowem i dlatego musi wyjątkowo dużo poświęcać dla ewentualnej obrony granic, dla odwrócenia losu, jakiemu uległa przed stu pięćdziesięciu laty. Ze wschodu wyciąga ku nam żarłoczne łapy olbrzymi niedźwiedź rosyjski i chociaż ubrany we frygijską czapkę socjalnej rewolucji, niemniej głodny zaborów i podbojów, niż jego ojciec, stary miś w kozackiej papasze. Ba, nawet dużo groźniejszy i niebezpieczniejszy, bo nie tylko w wojnie szuka ostatniego ratunku, ale ma licznych zwolenników wewnątrz kraju, zmamionych jego maskaradą i gotowych w decydującej chwili przyjść z wydatną pomocą.

Na Zachodzie stoją Niemcy, niby to rozbrojone, w rzeczywistości gotowe do zbrojnego wystąpienia. Ich potędze gospodarczej klęska wojenna nie zdołała zaszkodzić. Pod względem techniki wytwórczej przewodzą dziś całej Europie. Junkrów pruskich, a są oni jeszcze potęgą, wojna niczego nie nauczyła. Godni potomkowie Krzyżaków, dyszą chęcią odwetu i oczy swe kierują w stronę Polski, jako słabszej; z nią pragną przedewszystkiem załatwić rachunki.

Demokratyczna część społeczeństwa niemieckiego — a stanowi ona większość — usposobiona jest pokojowo. Cóż z tego? Podlega częściowo hypnozie niesumiennych krzykaczy nacjonalistycznych. Wojny nie chce, ale nie ma odwagi, gdy idzie o sprawy polskie zająć zdecydowanego stanowiska, nie chce uznać granicy wschodniej, choć nie przeczy, że co za nią leży, jest etnograficznie polskie.

Wytwarza ona nastrój niepewności, coś, mówiąc językiem Trockiego, w rodzaju ani wojny ani pokoju.

Czyż w takich warunkach nie należałoby wydawać na armję nie 30 a 60 albo 75% budżetu państwowego?

II.

Małe szwajcarskie miasto uniwersyteckie. Mały pokój studencki, względnie zamożny.

W pokoju gwar i ożywienie, pełno młodych ludzi. Jedni siedzą, dla drugich brak krzeseł, więc stoją, a wszyscy ćmią papierosy z tytoniu podlejszego gatunku.

Ubrani więcej niż skromnie, jest wprawdzie paru, odzianych nawet elegancko, ale ten komfort rekompensuje z nadwyżką kilku oberwańców.

Twarze w większości aryjskie, nie brak jednak i żydów.

To zebranie Związku Strzeleckiego. Bo oto święto niełada. Zjechał do nas sam Ziuk i zaraz wygłosi referat. Serca wszystkich biją gorączkowo, bo ogromna większość, choć dużo o nim słyszała, nigdy go jeszcze nie widziała.

Wchodzi Ziuk. Śliczna twarz jego okolona wówczas bujną brodą, robi na wszystkich nadzwyczaj miłe wrażenie, pociąga wprost swym urokiem ku sobie. Wita się ze wszystkimi i zaraz przystępuje do wygłoszenia referatu, zaczynając od słów:

„Dziś wam opowiem o tajemnicy zwycięstwa".

I mówi długo, pięknie i logicznie. Dowodzi nam, że w walce z zaborcami, będziemy im zawsze ustępować liczbą i uzbrojeniem, ale trzy czwarte zwycięstwa, to „morał" żołnierza, która znowu zależy od ogólnych warunków socjalnych. Udowadnia to wielu przykładami. Stwierdza, że w walce z zaborcami właśnie będziemy górować zapałem, miłością sprawy, świadomością celu itd. Wyższość moralna ludzi, bezwzględnie po naszej stronie, mamy więc w ręku, wyrażając się słowami Napoleona, trzy czwarte zwycięstwa.

Skończył. Wrażenie było ogromne.

Ale ja jestem opozycjonistą. Opozycja, jako odrębna organizacja jeszcze nie istnieje, ale w partji już po cichu wre i kipi. Całą duszą trzymam z Perlem i Kunowskim. Próbuję więc oponować, powołuję się na niektóre przykłady z historji.

Ziuk odpowiada mi, a argumenty jego wprost druzgocą moje wywody. Jestem pobity na głowę. Próbuję coś tam replikować, więcej dla zachowania prestiżu wobec kolegów. Nadrabiam miną, udając, że pogląd mój nie uległ zmianie. W rzeczywistości wychodzę przekonany.

III.

Tak, przed osiemnastu laty przekonano mnie, a dokonał tego nie byle kto.

Tajemnica zwycięstwa tkwi w moralnym nastroju armji, który zależy od **warunków socjalnych.**

Nowoczesne armje są armjami ludowemi, w tem znaczeniu, że nie tworzą odrębnego stanu, lub zawodu, a składają się z ogółu obywateli, którzy kolejno bywają powoływani do odbywania służby wojskowej. Na wypadek wojny, cały naród — a przynajmniej jego męska połowa powoływaną bywa pod broń. Stan psychiczny, a zatem i nastrój wojska odpowiada więc i odpowiadać musi warunkom socjalnym, panującym w kraju, nastrojowi mas.

Wszystko, co te warunki pogarsza, co zobojętnia wobec państwa, musi się odbić na nastroju armji, osłabić najważniejszy czynnik zwycięstwa „morał" wojska.

A cóż się dzieje u nas?

Płace robotników są wyjątkowo niskie. Ich wartość realna, jak to wykazano, jest najniższa w Europie. Wartość ta wciąż spada, wobec niepohamowanego wzrostu drożyzny.

Położenie urzędników i inteligencji pracującej nie przedstawia się lepiej.

Obie te warstwy gnębi przytem nieznany przed wojną głód mieszkaniowy, wprowadzający piekło do ognisk domowych, wypędzając mężczyzn do knajp i szynków.

Czy w serca tych, których zarobki są niższe od bardzo skromnie obliczonego minimum egzystencji nie wkrada się czasem kropelka goryczy, czy nie zaczyna tlić ogieniek żalu do państwa i do ojczyzny?

Czy z ust matek i gospodyń, tłoczących się u jednego komina i walczących o miejsce dla postawienia garnka nie padnie czasem słowo przekleństwa?

Czy żona, dusząca się w smrodliwej izbie, otoczona gronem dzieci, dla których zabrakło miejsca w szkole powszechnej nie zlorzeczy, gdy na dobitek ujrzy męża w nietrzeźwym stanie wracającego nie tyle do domu, co do kąta.

Na wsi stosunki układają się równie niepomyślnie. Ameryka, która rok rocznie pochłaniała dziesiątki tysięcy nadliczbowych rąk roboczych, zamknęła granice dla polskiego wychodźcy. Wieś dusi się. Miasta i tak same cierpią na bezrobocie, nie mogą wchłonąć nadmiaru ludności wiejskiej. Powstaje jedynie kolonizacja wewnętrzna.

Reformą rolną mamiono chłopów w 1920 roku, gdy wróg stał pod wrotami. To, co ciała ustawodawcze później uchwaliły, niepodobnem jest do pierwotnych obietnic, a w praktyce równa się dzikiej parcelacji, przy której zamożny włościanin dokupuje ziemi, a biedak wychodzi z pustemi rękoma. To też niestety prawdą są słowa p. Władysława Grabskiego (Dwa lata pracy u podstaw państwowości polskiej), że na wsi można usłyszeć: „Za Ruska lepiej bywało".

To, co człowiek uważa za swoje, jest mu zwykle drogie. Za swoje zaś uważa to, o czem sam lub wspólnie z innymi decyduje.

Na co nie ma wpływu, to co się dzieje bez jego udziału, albo mu się staje nienawistne, albo obojętnieje wobec niego, jako rzeczy obcej.

Masy wpływają na losy kraju za pośrednictwem wybranych przez się posłów, na rządy gminy za pomocą wyborów do rad miejskich. Systematyczne poniżanie Sejmu, walka z nim, niszczenie samorządów, samowola administratorów, nie podnosi przywiązania ludności. W najlepszym wypadku zobojętnia obywateli wobec państwa. Machnięcie ręką na najważniejsze sprawy publiczne — a niech tam — oto w następstwie nieodzowne zjawisko.

IV.

Tak wygląda w zmniejszeniu obraz socjalny Polski, wbrew temu, co mówi prasa pewnego odcienia.

Trzy czwarte warunków zwycięstwa przedstawia się nieświetnie. — Za to na pozostałą jedną czwartą łoży się aż 31 proc. dochodów państwa.

Że droga taka, z punktu widzenia obrony państwa, jest szkodliwa, nie uległa najmniejszej wątpliwości. Obrócenie wydatków wojskowych na kredyty dla drobnych rolników, na budowę dróg, domów, kolei żelaznych, szkół, szpitali, polepszy położenie mas, podniesie ich nastrój, da im poczucie wartości własnego państwa i wzmocni państwowość polską. W tym samym kierunku musi oddziałać powrót do formy demokratycznych w państwie i samorządzie. Kto niszczy ustrój demokratyczny państwa, kto zatrzymuje reformę rolną, kto pozwala na dyktowanie przez lewiatana głodowych płac robotnikom, ten niszczy siłę obronną narodu.

Nie wołamy o skreślenie wszystkich wydatków na armję. Niestety chwila powszechnego rozbrojenia jeszcze nie nadeszła! Ale żądamy, aby budżet wojskowy był dostosowany do zasobów kraju, aby nie rozrastał się on kosztem zaniedbania najżywotniejszych interesów materjalnych mas.

Będąc zwolennikami zmniejszenia wydatków na armję, bronimy lepiej niepodległości Polski od tych wszystkich patentowanych patrjotów i militarystów, którzy w wojsku widzą jedyną lub główną gwarancję istnienia państwa polskiego.

W. Kielecki.

Obrady Międzynarodówki Socjalistycznej

Jak donieśliśmy, w poniedziałek 11 bm. zebrała się w Londynie Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej. W obradach wzięli udział: Delom (Argentyna), Bauer (Austrja), de Brouckere (Belgja), Czech (Czechy niemieckie), Soukup (Czechosłowacja), Wels, Crispien, Stelling i Schiff (Niemcy), Renaudel i Longuet (Francja), Gvarjaladze (Gruzja), Morreson, Brockway i Gilles (Anglja); dalej delegaci z Holandji, Włoch, Rosji, Szwecji, Szwajcarji itd.

W miejsce chorego prezydenta Egzekutywy Hendersona przewodniczył delegat holenderski — Vliegen. Po sprawozdaniu sekretarza generalnego Fryderyka Adlera i skarbnika Roosbroecka, Egzekutywa przystąpiła do obrad nad

SPRAWĄ ROZBROJENIA

i organizacją propagandy za rozbrojeniem. Referował delegat holenderski Albarda. Następnie odczytano list Hendersona, który pisze, że nie uważa za odpowiednie, aby jeden i ten sam człowiek przez dłuższy czas był przewodniczącym Egzekutywy i wobec tego prosi o zwolnienie go z przewodnictwa. Egzekutywa uchwaliła prosić Hendersona, aby przewodnictwo nadal zatrzymał.

Po dyskusji nad sprawą rozbrojeniową uchwalono wybrać komisję dla opracowania programu pracy.

Drugą była sprawa

MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Po referacie Bauera (Austria) przyjęto następującą rezolucję:

„Zważywszy, że pozbawienie praw i gwałtowny ucisk mniejszości narodowych jest **jednem z głównych źródeł nienawiści wśród narodów**, co stanowi stałe niebezpieczeństwo dla pokoju, Egzekutywa przypomina uchwały Kongresów w Hamburgu i w Marsylji i wobec nastapić mających obrad **Ligi narodów**, stawia następujące żądania:

1) Międzynarodową ochronę mniejszości narodowych należy rozszerzyć na wszystkie mniejszości, szczególnie na wyłączone od ochrony mniejszości niemieckie i słowiańskie we Włoszech.

2) Międzynarodową ochronę mniejszości należy rozszerzyć w tym sensie, że mieszkającym w zamkniętych obszarach mniejszościom należy zapewnić **demokratyczny samorząd w ich obszarach, równouprawnienie i swobodę używania języka oraz rozwój ich szkolnictwa i kultury.** Metody Ligi narodów dla badania zażaleń mniejszości narodowych należy uzupełnić przez utworzenie specjalnych stałych organów Ligi dla tego celu".

Następnie Egzekutywa zajmowała się sprawą

LUDZI BEZ OBYWATELSTWA PAŃSTWOWEGO

Referent de Brouckere wskazał, że ludzie ci żyją w tragicznej sytuacji, wynikającej z rozmaitości ustawodawstwa międzynarodowego, z pewnych postanowień traktatów pokojowych, a przedewszystkiem **ze złej woli pewnych rządów**, które odbierają prawa obywatelskie i przeszkadzają innym rządom, tym ludziom nadać prawa obywatelskie. (Chodzi tu głównie o emigrantów włoskich, którym rząd faszystowski przeszkadza uzyskać obywatelstwo francuskie).

Egzekutywa uchwaliła wezwać partje socjalistyczne, aby w swych krajach przyczyniły się do rozwiązania tej kwestji.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

PPS a obrona państwa

Mowa sejmowa tow. posła Antoniego Pająka

NIEOBECNOŚĆ RZĄDU

Wysoki Sejmie! Przy omawianiu budżetu Ministerjum Spraw Wojskowych, tak ważnej części działu gospodarki państwowej i obrony Państwa, ławy rządowe świecą pustkami i Ministerjum nie uważało za stosowne przysłuchiwać się głosowi przedstawicieli ludności jak zapatrują się oni na jedno z najważniejszych zagadnień w Państwie. Jest to zjawisko niezwykłe, nie notowane w dziejach parlamentaryzmu całego świata, aby Ministerjum, które przypisuje wielką wagę do swoich zadań nie brało udziału w obradach nad uchwaleniem budżetu swojego resortu. W imieniu PPS stwierdzam, że do budżetu Ministerjum Spraw Wojskowych jako do konieczności nie przez nas wytworzonej, ustosunkujemy się w sposób rzeczowy.

SZAŁ ZBROJEŃ

Świat cały urządza rok rocznie konferencje pokojowe, rozbrojeniowe, lecz po za temi konferencjami pokojowemi widzimy, że państwa w Europie i na całym świecie nie ograniczają swych zbrojeń, przeciwnie, zbrojenia z roku na rok wzrastają. Największe państwa najbardziej o pokoju mówiące, jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wydają na armję 680 miljonów dolarów. Rosja Sowiecka przeszło 2.500,000.000 fr. szw. łoży na utrzymanie budżetu wojskowego. Niemcy, które są pod kontrolą Ligi Narodów, wydają 680 miljonów marek niemieckich. Faszystowskie Włochy zbroją się na gwałt i wydają 4.500,000.000 lirów na utrzymanie armji lądowej i morskiej. Nasuwa się obawa, że w Europie poważne niebezpieczeństwo tkwi w gorączkowem zbrojeniu się poszczególnych państw.

SOCJALIZM GWARANCJA POKOJU

Uważamy jednak, że po przejściu strasznych okropności ostatniej wojny, demokracja, w której przodują socjaliści wszystkich narodów, znajdzie **dostateczną siłę przekonania i siłę liczebną**, ażeby przed niebezpieczeństwem wojny ludzkość uchronić i że ostatecznie idea pokoju w świecie zwycięży.

DYKTATURY ZAGRAŻAJĄ POKOJOWI

Za największe niebezpieczeństwo dla pokoju uważamy te państwa, które usiłują parlamentarne formy ustroju zastąpić ustrojem dyktatorskim. Już z psychologji swojej rząd dyktatorski z konieczności musi się opierać na sile zbrojnej. Jeżeli Włochy faszystowskie wydatkują cztery i pół miljarda lirów na wojsko, to czynią z tego powodu, że jako państwo antyparlamentarne, dyktatorskie, chcą się na bagnetach utrzymać. To samo możemy dziś powiedzieć o Rosji Sowieckiej, gdzie w ostatnich czasach militaryzm wzrasta. Do tych niebezpieczeństw możnaby zaliczyć także pozostałości po Prusach przedwojennych. Oto główne niebezpieczeństwa zagrażające ludzkości.

BILANS OSTATNIEJ WOJNY

W Lipsku odbywa się obecnie wystawa wyników, jakie nam wojna światowa przyniosła i na wystawie tej znajduje się tablica porównawcza, według której cały świat stracił w zabitych 9.820 tysięcy ludzi, przez ubytek urodzeń 20 miljonów, przez większą śmiertelność 5 miljonów — razem 35 miljonów istnień ludzkich ostatnia wojna światowa zmiotła z powierzchni życia naszego. Jest tam także dokument księdza niemieckiego, który w odezwie do żołnierzy w r. 1914 pisał, jak następuje: żołnierz winien zabijać, winien drążyć nieprzyjaciołom żebra bagnetem, świszczącą klingą płatać wroga na sztuki: to jest jego święty obowiązek, a nawet jest to służba Boża". Oto widzimy do jakiego zdziczenia wojna doprowadza.

POLSKA PRZODOWNICZKĄ IDEI POKOJU

W tem zestawieniu strat jakie ludzkość poniosła w ostatniej wojnie światowej, niema, oczywiście Polski, ale niemniej jednak stwierdzić należy, że w tych 35 miljonach najwięcej bodaj ofiar poniósł naród polski ze względu na to, że żołnierz polski bił się na wszystkich frontach. Wojna ta jednak **przyniosła Polsce niepodległość.** Nikt nam wszakże nie może zaręczyć, że przyszła ewentualna zawierucha wojenna tej niepodległości naszej by nam nie zabrała. I dlatego też doceniamy dążności pacyfistyczne, jakie istnieją w Europie i większość narodu polskiego **stoi na stanowisku pokojowym.** Trzeba tylko, aby demokracja polska stała się w Europie przodowniczką tych myśli pacyfistycznych.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że Polska nie może być całkiem rozbrojona wówczas, kiedy naokół naszego Państwa istnieje cały szereg Państw nieprzychylnie do nas usposobionych i doskonale uzbrojonych. Pozatem, jako socjaliści stwierdzamy, że jeszcze Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny z roku 1889 uchwalił prawo każdego narodu do obrony. I dlatego stojąc na stanowisku obrony koniecznej, stojąc na stanowisku uchwały Międzynardówki Socjalistycznej nie sprzeniewierzamy się naszym zasadom ogólnym, uważamy, że prawo do obrony naród polski posiada narówni z innymi narodami.

BUDŻET WEGETACYJNY

Budżet nasz w stosunku do wszystkich wydatków państwowych wynosi około 34%, z tego na utrzymanie wojska idzie 66'58%. Jest to więc budżet wegetacyjny, budżet przejadany przez ludzi, trzymanych przez dwa lata w koszarach. Nie można powiedzieć, żeby był całkowicie budżetem obronnym i że naruszenie którejkolwiek z pozycji narusza obronność armji, jak to chcą wmówić w nas nasi przeciwnicy.

P. referent **Kościałkowski** oświadczył nam na komisji i tu z tej trybuny, że budżet początkowo układany przez ministerjum, przedłożony p. ministrowi spraw wojskowych wynosił 1 miljard 300 miljonów złotych. Minister spraw wojskowych marszałek **Piłsudski** uważał za stosowne ze względów gospodarczych skreślić 500,000.000. Oczywiście nie można było nic innego uczynić wtedy, kiedy niema dla równowagi budżetu pokrycia. Ale świadczy to jednak o tem, że budżet wojskowy ma w dalszym ciągu tendencję zwyżkową.

ZADOWOLENIE SPOŁECZEŃSTWA GWARANTUJE OBRONĘ KRAJU

Naszem zdaniem obrona kraju nie może być zamknięta tylko w budżecie ministerjum spraw wojskowych. Wojny wygrywały nie te narody, które miały tylko doskonale wymustrowaną armję, lecz te narody, które mogły przetrzymać pod względem gospodarczym trudności, jakie wojna nasuwa. **Do warunków obrony trzeba zaliczyć przedewszystkiem zadowolenie społeczeństwa w kraju, którego ma ono bronić.** I tutaj, proszę Panów, należy przytoczyć cały szereg okoliczności z dziedziny naszej polityki wewnętrznej i zapytać się, czy te okoliczności przyczyniają się do wytworzenia wśród społeczeństwa polskiego zadowolenia? Gdyby tylko 5% zarzutów, jakie stawiano w okresie sesji budżetowej ministerjum spraw wojskowych było prawdziwych, to i to wystarczyłoby, aby społeczeństwo polskie przeciw obronie kraju nastawić.

DOBROBYT MAS I WOLNOŚĆ OBYWATELSKA

Następnie sprawa materjalnego dobrobytu. Jeżeli klasy, z których rekrutuje się armja, warstwy chłopskie i robotnicze pod względem gospodarczym i materjalnym zostaną kompletnie wyniszczone, to i nastawienie umysłów i możność utrzymania obrony państwa są pod znakiem zapytania. A wolność obywatelska? — Niestety, jesteśmy świadkami, że bardzo często jest ograniczana. Czy uważacie, że jeśli obywatel będzie uważany tylko jako materjał potrzebny do armji i potrzebny do chwalenia tego, co wy będziecie robić, to wystarczy, aby ten naród był zdolny bronić państwa na wypadek potrzeby?

JEDNOROCZNA SŁUŻBA

P. referent budżetu ministerstwa spraw wojskowych wskazał nam, że wprowadzenie jednorocznej służby wojskowej jest niemożliwe tak długo, jak długo w Polsce nie usunie się analfabetyzmu. Ale jego koledzy w budżecie szkolnictwa skreślili te drobne 10 miljonów, które miały służyć na przygotowanie społeczeństwa właśnie w kierunku przejścia na jednoroczną służbę wojskową, motywując swój krok tem, że na inne potrzeby ważniejsze potrzeba pieniędzy. Referent budżetu przyznał, że konieczne jest wprowadzenie jednorocznej służby, tylko obecnie jest to niemożliwe ze względu na alfabetyzm. A równocześnie koledzy p. referenta stwierdzają, że usuwanie tego analfabetyzmu nie jest najpotrzebniejsze w państwie polskiem, bo są rzeczy jeszcze potrzebniejsze.

STOSUNEK OFICERÓW DO SZEREGOWYCH

Do doskonałości obrony państwa potrzebny jeszcze jest jeden bardzo ważny czynnik, t. j. stosunek żołnierza do oficera i odwrotnie. Legjony były tym zaczątkiem armji polskiej i wykazały w przeciwieństwie do wszystkich armij, biorących udział w wojnie światowej, że ich bitność była szlachetną rywalizacją pomiędzy oficerami i szeregowymi. Obecnie w armji polskiej zaczyna się brać wzory z armij stałych koszarowych. Stwarza się nie-jako korpusy oficerskie, które nie zawsze i nie wszędzie te tradycje legjonowe pielęgnują.

ZMIANA POLITYKI OBRONY PAŃSTWA

Zachodzi potrzeba koniecznej zmiany dotychczasowej polityki obrony państwa. Uważamy, że Panowie nie wytrzymacie przez szereg lat budżetu rozdętego do niemożliwości. Społeczeństwo polskie nie wytrzyma, jeśli każdy budżet będzie miał te stałą ciągłą tendencję zwyżkową. Dlatego też zachodzi konieczność, aby z armji koszarowej przejść na przysposobienie do obrony kraju całego narodu. Klub mój chce stworzyć nowe warunki, jakich od nas wymaga nasze położenie i gospodarcze i geograficzne. W następstwie tego właśnie żądamy redukcji armji stałej o 60 tysięcy ludzi, ograniczenia wydatków na armję w tym stosunku o 25 procent; zaoszczędzone w ten sposób kwoty proponujemy przenieść na poprawę żołdu żołnierzom i część na przywrócenie 200 gramów na dekadę chleba, co im ostatnio zabrano i również na przyznanie wyższych zasiłków dla rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

ARMJA WŁASNOŚCIĄ CAŁEGO NARODU

Jeszcze chciałem wkońcu wskazać na stosunek armji do narodu i odwrotnie. Niektórzy wysilali się na to, ażeby pokłócić PPS z armją polską. Jest w tem oczywiście pewna tendencja. — Mamy prawo o tej rzeczy mówić, tembardziej bo przez dziesięć lat niepodległości naszego państwa usiłowania w tej Izbie wprowadzenia polityki do armji piętnowaliśmy, w dalszym ciągu chcemy, ażeby ta armja była własnością całego narodu, ażeby wojsko służyło do obrony państwa przed nieprzyjacielem zzewnątrz, a nie wewnątrz. — W dalszym ciągu stać będziemy na stanowisku, że zajmowanie się polityką przez wyższych oficerów, armji polskiej na pożytek nie wychodzi. I stwarzanie jakichś rządów „grupy pułkowników" nie przyczynia się do obronności państwa. **(P. Polakiewicz przerywa. Różne głosy).** Wojsko to jest chłop i robotnik polski i wojsko w swojem założeniu tak długo będzie chlubą całego narodu, jak długo nie będzie nadużywane przez nikogo, przez żadne ze stronnictw politycznych do rozrachunków i walk wewnątrz państwa. **(Głosy: Słusznie).** Sprawy ustrojowe państwa takie czy inne pozostawcie Panowie Sejmowi i Senatowi, stronnictwom politycznym, nie wciągajcie Panowie w to spraw wojskowych.

ARMJA NIE PÓJDZIE PRZECIWKO LUDOWI

My wierzymy, proszę Panów, że bracia nasi, noszący mundur wojskowy, zrozumieją nasze stanowisko, płynące z głęboko odczutego interesu państwowości polskiej. Czy takie, czy inne mamy zapatrywania, jednak Panowie nie macie prawa odmówić nam, że te pobudki wypływają z dbałości o interes państwa. **(P. Polakiewicz: Nikt wam nie odmawia).** I dlatego wiemy, że przeciw ludowi, przeciw demokracji, przeciw zamierzeniom tej demokracji w Polsce, armja polska za narzędzie nikomu w tej Polsce użyć się nie da. **(Oklaski na lewicy).**

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (AKADEMICKIEJ)

W poniedziałek 18 bm. o godz. 7'30 wiecz. w sali TUR (ul. Dunajewskiego 5 III piętro)

tow. poseł Adam Ciołkosz

wygłosi odczyt na temat:

Problemy Międzynarodówki

Po odczycie dyskusja. Wstęp tylko dla członków i sympatyków ZNMS, oraz dla członków PPS i TUR.

Skutki szalonych mrozów

Pożary w Warszawie a trudność ratunku

FABRYKA SAMOCHODÓW „STETYSZ" SPŁONĘŁA DOSZCZĘTNIE W CIĄGU GODZINY

O godzinie 9.20 rano zaalarmowano w poniedziałek wszystkie oddziały warszawskiej straży ogniowej. Paliła się fabryka samochodów „Stetysz" przy ul. Rozbrat nr. 18. Na miejsce pożaru wyruszyły niezwłocznie 4 oddziały. Cała fabryka tonęła w morzu płomieni. Strażacy stanęli bezradni wobec katastrofy. W pobliżu nigdzie nie było wody. Wszystkie hydranty na terenie fabryki i w okolicy były zamarznięte. Strażacy musieli sztukować węże na długość pół kilometra. Znaleziono dwa działające hydranty.

Znaczne zapasy materjałów do wyrobu samochodów, jak również smary, oleje, benzyna itp. artykuły stały się pastwą pożaru. Nadto spaliło się 27 kompletów podwozi samochodowych, 6 gotowych samochodów. Spłonęły również magazyn, siodlarnia, lakiernia i inne zabudowania. Ocalały tylko częściowo stolarnia i blacharnia.

Częste wybuchy benzyny wielce utrudniały akcję ratunkową. Wypadku z ludźmi nie było. Fabryka zatrudniała 78 robotników, którzy pozostaną na dłuższy czas bez pracy. Straty bardzo znaczne. W przybliżeniu wynoszą one około miljona złotych. Fabryka była asekurowana.

POŻAR W BANKU POLSKIM

Tegoż rana o godz. 10 min. 45 urzędnicy Banku Polskiego zauważyli kłęby dymu, wydobywającego się z poddasza gmachu Banku w skrzydle od strony ulicy Daniłowiczowskiej.

Zawiadomiony o tem inspektor gmachu polecił natychmiast zamknąć wszystkie wejścia do Banku dla zabezpieczenia przed wtargnięciem złoczyńców w razie popłochu. Jednocześnie zaalarmowano specjalnym dzwonkiem alarmowym ratuszowy oddział straży, który jednak nie mógł przybyć, gdyż znajdował się przy pożarze fabryki samochodów „Stetysz" przy ul. Rozbrat. Dopiero po 20 minutach przybył praski oddział straży i po dwu godzinach opanował sytuację.

Okazało się, że płonęły wiązania belkowe na strychu, które zapaliły się prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia przewodników elektrycznych. Po wyrąbaniu części dachu straż odjechała, pozostawiając kilku strażaków na obserwacji. Straty są nieznaczne. Pewnemu zniszczeniu uległy gabinety naczelnej dyrekcji Banku, wskutek zalania wodą. Akcja ratunkowa była opóźniona z powodu zamarznięcia hydrantów na znacznej głębokości.

WIELKI POŻAR W ŁODZI

W poniedziałek 11 bm. o godz. 8 i pół wiecz. oddział straży ogniowej zaalarmowany został do pożaru w składach Polskiego Przemysłu Gumowego, mieszczących się w sklepie frontowym przy ul. Prez. Narutowicza 32. Skutkiem wadliwej konstrukcji przewodów kominowych zapaliło się gumowe obuwie na półkach. Zanim obsługa sklepowa zdołała zorjentować się w sytuacji, już cały sklep płonął. Wszyscy ratowali się ucieczką na ulicę. W całej czteropiętrowej kamienicy narożnej powstała niebywała panika. Straż ogniowa miała nielada zadanie ze zlokalizowniem pożaru, który ugaszono po dwugodzinnej wytężającej pracy. Cały front składu wraz z towarem spłonął doszczętnie. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł.

PIERWSZE ŚMIERTELNE WYPADKI Z POWODU MROZÓW W ŁODZI I OKOLICY

Łódzka kronika pogotowia zanotowała w poniedziałek pierwsze wypadki zamarznięcia ludzi na śmierć. Około godziny 6 rano przechodnie ulicy Zgierskiej natknęli się przed domem oznaczonym nr. 27, na starca izraelitę, który leżał na schodach, prowadzących do bóżnicy, nie dając żadnych znaków życia. Broda jego była pokryta soplami lodu. Nieznanego żyda wniesiono do bóżnicy. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że ofiara mrozu w przeddzień wypadku chodziła po ulicy, prosząc aby mu dano pieniędzy na herbatę. Nieznajomy utrzymywał, że jest chory i że przyjechał z Koluszek do Łodzi, aby dostać się do szpitala.

Na szosie wiodącej z Łodzi do Tuszyna znaleziono zwłoki 60-letniej żebraczki niewiadomego nazwiska. Ze względu na to, że żebraczka pochodziła ze Rzgowa, zwłoki jej odwieziono do tego miasta, celem ustalenia nazwiska.

PŁONĄCA BARYKADA PRZED POCIĄGIEM POŚPIESZNYM

Na przystanku kolejowym Ursus pod Warszawą zdarzył się 11 bm. niezwykły wypadek, charakterystyczny dla fatalnej sytuacji, jaką w zakresie ruchu kolejowego stworzył niebywały mróz.

Robotnicy fabryki Ursus w liczbie 1.200, nie mogąc doczekać się na dotkliwym mrozie na pociąg podmiejski, któryby ich odwiózł do Warszawy, wpadli na pomysł rozpaczliwy. Na krótko przed nadejściem pociągu pośpiesznego, który całą siłą pary zdążał do Warszawy, ułożyli barykadę z drzewa i podpalili ją. Jedynie dzięki przytomności umysłu maszynisty uniknięto katastrofy. Pociąg pośpieszny zatrzymał się, robotnicy wsiedli i odjechali. Zaalarmowana policja przybyła zapóźno i nie zdążyła aresztować winnych.

Wszczęto śledztwo przeciwko winnym tego ryzykownego czynu. Ale kogo tu więcej winić, czy zrozpaczonych zimnem ludzi, którzy po ciężkiej pracy widzą się odciętymi od powrotu do domów, i dostrzegają pociągi całkowicie, ulatujące im z przed oczu; czy też dyrekcję kolei, która odwołuje pociągi podmiejskie, nie troszcząc się o zabezpieczenie powrotu całym rzeszom robotniczym.

Socjalistyczny samorząd Łodzi przy pracy

JAKIE PRACE ZAMIERZA GMINA ŁÓDZKA PRZEPROWADZIĆ W ROKU 1929?

II.

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Łódź, 11 lutego.

Ze sprawą rozszerzenia granic miasta wiąże się bardzo ściśle również sprawa planowej realizacji projektu regulacyjnego, opracowanego przez inż.-arch. prof. **Michalskiego**, przy udziale wybitnych fachowców i miejskiej komisji regulacyjnej. Projekt ten, całkowicie już wykończony, przewiduje **podział Łodzi na sześć stref mieszkalnych**, określając dokładnie charakter każdej z nich, dopuszczalną wysokość budynków, współczynniki zabudowy itd.

Pozatem projekt ustala ilość i kierunek **arteryi komunikacyjnych** w mieście, ich szerokość, urządzenie, określa wogóle wszystkie warunki regulacyjne, w których będzie mogła żyć i rozwijać się **Łódź, jako wielkie miasto współczesne.**

Plan zabudowy m. Łodzi stanie się w najbliższej przyszłości przedmiotem obrad magistratu i Rady miejskiej, które powezmą w tym względzie ostateczne decyzje.

OPIEKA SPOŁECZNA

O rozmiarach opieki, sprawowanej przez socjalistyczne władze miejskie nad najuboższą robotniczą ludnością Łodzi i bezrobotnymi świadczą poniższe dane, stanowiące oczywiście tylko część świadczeń miasta w dziale opieki społecznej.

W szkołach powszechnych i ochronach na koszt magistratu prowadzona jest stale **akcja dożywiania dzieci**, która, jak obecnie, wyraża się cyfrą przeszło 9.000 gorących porcyj, wydawanych dziennie. Cyfrę tę należy uzupełnić — 4.000 tanich wzgl. bezpłatnych obiadów dla dorosłych, wydawanych dziennie w kuchniach miejskich.

W majątku miejskim, Romanowie, uruchomiono **przez cały rok czynną kolonję dla dzieci słabowitych**, z której korzystają wychowańcy zakładów miejskich.

Na polu walki z żebractwem uczyniony będzie wielki krok naprzód przez otwarcie w najbliższym czasie **Miejskich Domów Pracy**, gdzie znajdą pożyteczne zatrudnienie 200 mężczyzn i 100 kobiet, uprawiających dotychczas żebraninę.

W dziedzinie **zwalczania bezdomności** poważnym sukcesem samorządu jest oddanie do użytku miejskiego domu dla wyeksmitowanych o nowocześnie urządzonych mieszkaniach (128 izb mieszkalnych).

Obecnie magistrat czyni energiczne starania co do zapewnienia sobie pomocy rządowej na **akcję rozdawnictwa żywności i opału** nie pobierającym zapomóg bezrobotnym.

PRACE OŚWIATOWE

Prócz stałej opieki nad szkolnictwem powszechnem, z którego dobrodziejstw korzysta około 60 tysięcy dzieci w wieku szkolnym, nad miejskiemi szkołami zawodowemi, średniemi, kursami i wykładami dla dorosłych itp. wydział oświaty i kultury podjął owocną inicjatywę w tak pożytecznych sprawach, jak **założenie miejskiej świetlicy przy sądzie dla nieletnich**, uwzględniającej w pierwszym rzędzie potrzeby kulturalno-oświatowe młodocianych delikwentów oraz **uruchomienie kursów dla więźniów**, prowadzonych systematycznie przy współudziale władz prokuratorskich w dwóch więzieniach łódzkich.

Projektowane jest wkrótce otwarcie **siódmej z rzędu miejskiej czytelni i wypożyczalni książek w zaniedbanej dzielnicy bałuckiej.**

Dokonana będzie również reorganizacja **muzeum miejskiego oraz miejskich zbiorów artystycznych**, wzbogaconych niedawno cenną darowizną śp. J. K. Bartoszewiczów z Krakowa.

ZDROWOTNOŚĆ PUBLICZNA

W Wydziale zdrowotności publicznej trwa bez przerwy żywa działalność organizacyjna, zmierzająca ku rozbudowie istniejących urządzeń i instytucyj i kładąca podwaliny pod przyszłe w tej dziedzinie przedsięwzięcia. Należy tu wymienić przedewszystkiem dokonane już z inicjatywy wydz. zdrowotności publicznej **scentralizowanie akcji przeciwgruźliczej**, w której połączyły swe zgodne wysiłki: **magistrat**, kasa chorych i robotnicze towarzystwo opieki nad dzieckiem.

Powołano dalej do życia radę nabiałową do spraw produkcji artykułów nabiałowych i handlu niemi (walka z fałszowaniem mleka — na pierwszym planie), sekcję do walki z chorobami wenerycznemi, oraz sekcję epidemjologiczną, mającą na widoku zadania naukowo - medyczne oraz praktyczne zapobiegawcze.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia prezydenta Rzplitej o zakładach leczniczych opracowano statut organizacyjny miejskiej rady szpitalnej, który niebawem wejdzie w życie, oraz poddano reorganizacji miejskie ambulatorja i przychodnie, udzielające bezpłatnej pomocy lekarskiej.

INNE SPRAWY MIEJSKIE

Kończąc ten przegląd działalności socjalistycznego magistratu łódzkiego w ciągu paru ostatnich miesięcy, przygważdżający tak dobitnie różne chadeckie i sanacyjne kłamstwa o rzekomej nieudolności i bezplanowości gospodarki **czerwonych magistratów**, wypada jeszcze wspomnieć m. in. o pomyślnie sfinalizowanej **kwestji ułatwień komunikacyjnych** dla mieszkańców rozległych przedmieść Łodzi. Dzięki energicznym staraniom władz miejskich wprowadzone zostały t. zw. kombinowane **bilety tramwajowe**, pozwalające za jednorazową opłatą (30 groszy) na korzystanie w granicach miasta z tramwajów miejskich i elektrycznych kolejek dojazdowych.

Jednocześnie obniżone zostały znacznie — również w granicach miasta — ceny biletów na kolejkach dojazdowych. **Inowacje te są prawdziwem dobrodziejstwem dla zamieszkującej przedmieścia ludności robotniczej, która dotychczas pozbawiona była tych zniżek i udogodnień.**

Wspomnę też o urządzeniu i oddaniu z dniem 1 bm.

NOWEGO TARGOWISKA MIEJSKIEGO

w dzielnicy Karolew, której mieszkańcy zmuszeni byli dotychczas udawać się po zakupy w bardzo odległe okolice miasta.

Godną uwagi jest decyzja magistratu co do wykupu znajdującej się obecnie w rękach prywatnych koncesjonarjuszy **rzeźni miejskiej**, celem jej rozbudowy, budowy chłodni i wprowadzenia tych ulepszeń, które są niezbędne z punktu widzenia interesów coraz liczniejszej ludności Łodzi.

Wytrwale a z powodzeniem prowadzona w miejskiej komisji cennikowej akcja w kierunku **obniżania cen produktów pierwszej potrzeby** (chleb, mąka, mięso) uzupełni obraz bardzo różnorodnej, czujnej i przewidującej, a w trudnych warunkach rowijanej, działalności socjalistycznego samorządu m. Łodzi, który nie potrzebuje obawiać się uczciwej krytyki nawet wrogów, a w bezstronnej ocenie tej gospodarki przez ogromną większość mieszkańców m. Łodzi znajduje całkowitą satysfakcję.

D.

TUR

„ACH TO ZAKOPANE!"

premjera nader wesołej krotochwili w 3 aktach, napisanej przez Adolfa Walewskiego odbędzie się w niedzielę 17 bm. w teatrze TUR przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. **Nowe dekoracje przedstawiające Tatry, pędzla tow. Stańki. Początek przedstawienia o godz. 5 pop.** Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr. sprzedaje Sekretarjat TUR codziennie od 6—8 wieczór, zaś w dniu przedstawienia od 4 pop.

W czasie antraktów przygrywać będzie orkiestra TUR.

Po przedstawieniu

WIECZORNICA TUR

w sali na III piętrze. Deklamacje, śpiewy, kino i tańce. Wstęp na Wieczornicę 1 zł. od osoby. Wieczornica trwać będzie do 11 w nocy.

Straszna klęska mrozu

Kraków, 14 lutego.

—22 STOPNIE CELSJUSZA

Po niedzielnem przesileniu mrozów, daje się zauważyć systematyczny, choć powolny, wzrost temperatury. Wczoraj o godzinie 8 rano termometr wskazywał —22 stopni C. w mieście, a —24 stopnie na peryferjach przy dokuczliwym, ostrym wietrze. Koło południa temperatura podniosła się do —18 stopni Celsjusza, przyczem

SPADŁ ŚNIEG,

pokrywając ulice miasta grubą warstwą. Barometr wykazuje powolny spadek, a doniesienia obserwatorjów niemieckich każą spodziewać się niedalekiego ocieplenia temperatury, wobec cieplejszej fali powietrza, idącej ku nam od zachodu.

SZKOŁY ZAMKNIĘTE DO NIEDZIELI

Jak się dowiadujemy, dyrektorzy wszystkich szkół średnich męskich i żeńskich, państwowych oraz prywatnych, odbyli wczoraj konferencję, na której uchwalili przerwać naukę do niedzieli. — wskutek niemożności opalenia sal szkolnych, oraz pozamarzania przewodów wodociągowych w gmachach szkolnych. Podobne zarządzenie odnosi się również do szkół powszechnych.

Jak wiadomo, wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim zostały zawieszone także do niedzieli.

WĘGIEL

W dniu wczorajszym nadeszło do Krakowa z kopalń jaworznickich dwanaście wagonów 10-tonowych węgla kostkowego, który sprzedano częściowo po 1 cetnarze metrycznym ludności, zgłaszającej się z asygnatami, a częściowo rozwieziono do zakładów miejskich (teatr, Muzeum przemysłowe, dom kalek) i do szkół, których zapasy dzięki niedbałości miasta przy niedostatecznem zaopatrzeniu ich na zimę, są już na wyczerpaniu.

Dzisiaj spodziewane są dalsze transporty węgla w tej samej ilości.

Niezależnie od składów miejskich na Warszawskiem, otrzymały węgiel składy prywatne przy ulicy Pawiej.

Komisarze targowi magistratu otrzymali polecenie pełnienia służby w składach prywatnych i czuwania, aby połowa transportów została rozprzedana w drobnej ilości prywatnym odbiorcom, a reszta zaś może być sprzedana hurtownie.

Z dyrekcji kopalń jaworznickich przyszło alarmujące zawiadomienie, że z powodu choroby górników, wywołanej mrozami,

MUSIANO OGRANICZYĆ PRODUKCJĘ WĘGLA

o 20 procent, wobec czego należy się liczyć z chwilowem ograniczeniem transportów.

KOLEJ ODSTĄPIŁA DLA KRAKOWA SZEŚĆDZIESIĄT WAGONÓW WĘGLA

Na skutek tego doniesienia, magistrat krakowski zwrócił się do prezesa dyrekcji kolei w Krakowie p. Gronowskiego, z prośbą, aby dyrekcja w zrozumieniu ciężkiej sytuacji węglowej w Krakowie, odstąpiła miastu swój jednorazowy dzienny kontyngent węgla w ilości 60 wagonów. Prezes Gronowski wyraził zgodę i wysłał natychmiast urzędnika dyrekcji do Jaworzna, dokąd wyjechał równocześnie wczoraj o godz. 4'30 popołudniu przedstawiciel magistratu krakowskiego dla przeprowadzenia w kopalni jaworznickiej wszelkich formalności potrzebnych dla załadowania 60 wagonów węgla dla Krakowa.

SKANDAL MAGISTRACKI Z CENAMI MAKSYMALNEMI NA WĘGIEL

Bałagan magistracki w całej pełni. Węgiel można dostać, ale po drogich cenach. Pasek w całej swej świetności kwitnie w składach z węglem i na ulicach. Nieszczęśliwa ludność, nie mając węgla na opalenie mieszkań, kupuje go po każdej żądanej cenie, dyktowanej przez szakali węglowych. Jeszcze przed trzema dniami w prezydjum miasta oświadczono, że wydany został przez Wydział VII komunikat regulujący ceny węgla i naznaczający ich cenę maksymalną. Niestety trzy dni czekaliśmy na ten zapowiedziany komunikat i dopiero wczoraj na usilne żądania nasze przesłano go nam.

Co to ma znaczyć — niewiadomo! Czyż magistrat chciał, aby pasek przez trzy dni nadszarpał koniecznie ludność Krakowa? W tej sprawie należy przeprowadzić surowe śledztwo i winnych wstrzymania tak ważnego komunikatu pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Sprawozdawca nasz stracił wczoraj pół dnia czasu, aby spowodować pojawienie się tego komunikatu — wszędzie, i w prezydjum miasta, i w biurze aprowizacyjnem, i w Wydziale VII, wyjaśniano, że trzy dni temu wysłano komunikat o regulacji cen węgla do biura prezydjalnego magistratu — niestety, naczelnik tego biura p. radca Przeorski (także słyszał, że miał być taki komunikat) oświadczył, że go nie otrzymał celem przesłania prasie. Tak magistrat chroni ludność przed paskiem węglowym.

SPÓŹNIONY KOMUNIKAT MAGISTRATU W SPRAWIE WYTYCZNYCH CEN WĘGLA

CENY WYTYCZNE WĘGLA

Ponieważ trafiają się wypadki, że niektórzy nierzetelni handlarze węgla, korzystając z obecnej mizerji węglowej, pobierają nadmierne ceny za węgiel, przeto magistrat ogłasza następujące ceny wytyczne węgla:

a) za 100 kg. węgla pochodzącego z zagłębia krakowskiego u hurtowników **loco skład zł. 4'30,**

b) u drobnych handlarzy **loco skład do 5'30 zł.**

c) za węgiel górnośląski u hurtowników loco skład **za 100 kg. zł. 5'20,**

d) **u detalistów loco skład do zł. 6'20.**

Magistrat wzywa publiczność, aby we własnym interesie donosiła bezzwłocznie Wydziałowi VII. magistratu o wypadkach pobierania przez handlarzy nadmiernie wygórowanych cen **celem pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności karnej.**

PRZERWY W DOSTAWIE WODY DLA MIASTA NIE BĘDZIE

Zarząd Wodociągów Miejskich zawiadamia, że rozsiewane po mieście pogłoski o zamierzonem zamknięciu dopływu wody do miasta pozbawione są wszelkich podstaw faktycznych. Wynikły one stąd, że projektowanem było oczyszczenie rur, przyczem zwykle ciśnienie wody jest mniejsze. Czyszczenie rur z powodu panujących mrozów odroczono aż do bardziej sprzyjającej pory. **Przerwy w dostawie wody dla miasta nie będzie.**

RUCH POCIĄGÓW

ogranicza się z dnia na dzień coraz bardziej, przyczem spóźnienia pociągów są coraz częstsze i większe.

I tak w dniu wczorajszym pociąg pospieszny Lwów-Wiedeń przybył do Krakowa z 9-godzinnem opóźnieniem, pospieszny ze Lwowa do Poznania, zamiast o 22'40 o 3 rano, osobowy ze Lwowa do Krakowa (podjęty mimo mrozów) przychodzący do Krakowa normalnie o 6'22 miał 7 godzin spóźnienia, pospieszny z Poznania do Krakowa przybył z 6-godzinnem opóźnieniem. **Pociągi pospieszne z Warszawy mają przeciętnie 3 godziny spóźnienia, katowickie 1 i pół godziny. Z Krakowa pociągi dalekobieżne odchodzą** ze spóźnieniem 1 do 2 godzin, zależnie od pociągów, z któremi mają być połączenie.

Z Zakopanego przychodziły pociągi wczoraj z nieznacznem opóźnieniem, podobnie, jak i do Zakopanego odchodziły regularnie.

ZASŁABNIĘCIA Z POWODU MROZÓW

Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Rynku głównego, gdzie wskutek przemrożenia zasłabł niewiadomego nazwiska mężczyzna-żebrak. Wymienionego przewieziono do szpitala św. Łazarza. — Wypadł z tramwaju na przystanku koło głównej poczty Marzec Stanisław, lat 50, zam. przy ul. Mogilskiej 17, który jak się okazało zasłabł wskutek przemrożenia. Wymieniony po odzyskaniu przytomności na pogotowiu ratunkowem odszedł do domu. — Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na plac Marjacki, gdzie wskutek przemrożenia zasłabła niewiadomego nazwiska żebraczka. Przewieziono nieszczęśliwą do przytuliska SS. Albertynek.

Wczoraj opatrzyło pogotowie ratunkowe kilkanaście osób z odmrożeniami.

Wiadomości polityczne

PO PODPISANIU PROTOKOŁU LITWINOWA — LITWA NA LODZIE

Kowieński korespondent „Frankfurter Zeitung" donosi, że podpisanie protokołu Litwinowa, wywołało w kołach politycznych w Kownie niezadowolenie. Rząd litewski przyjął swego czasu propozycję sowiecką bez zastrzeżeń. Dyplomacja litewska zmierzała do tego, aby z jednej strony zdezawuować rzekome polskie plany wojenne na wschodzie, z drugiej zaś strony starała się, aby Łotwa i Estonja nie podpisały protokołu równocześnie z Polską, lecz by zgłosiły swój akces wspólnie z Litwą. Akcja rządu litewskiego nie powiodła się, gdyż Łotwa i Estonja wolały podpisać protokół jednocześnie z Polską. Również sowiety, pisze korespondent, pozostawiły Litwę na lodzie, jakkolwiek rząd sowiecki sprzeciwił się zrazu, aby Polska, Rumunja, Łotwa i Estonja podpisały protokół jednocześnie, chcąc uniknąć wrażenia utworzenia bloku antysowieckiego, to jednak obecnie zrezygnował ze swych zastrzeżeń. W ten sposób pozostała Litwa w swojej akcji zupełnie izolowana. Korespondent zauważa, że sowiety nie poraz pierwszy dezawuują Litwę w ostatniej chwili.

UMOWA MIĘDZY PAPIEŻEM A WŁOCHAMI

Traktat zawarty między papieżem a Włochami składa się ze wstępu oraz 27 artykułów. Traktat stwierdza, że religja rzymsko-katolicka jest jedyną religją państwa i uznaje suwerenną jurysdykcję papieża nad „Citta Vaticano" (tj. miasta Watykanu). W dalszym ciągu traktat postanawia, że państwo włoskie wybuduje w „Citta Vaticano" sieć tramwajową, oraz zorganizuje służbę telefoniczną, telegraficzną i pocztową, za pośrednictwem której Watykan będzie bezpośrednio połączony z innemi państwami. Inne artykuły określają kategorycznie osoby, które będą rezydowały w „Citta Vaticano" oraz ustala przywileje, jakie będą przyznane dygnitarzom kościelnym i osobom nierezydującym w „Citta Vaticano".

POSADA DLA B. PREZYDENTA COOLIDGEA

Według krążących pogłosek prezydent Hoover nosi się z zamiarem mianowania Coolidgea sędzią najwyższego trybunału Stanów Zjednoczonych na miejsce sędziego Holmesa, który z powodu podeszłego wieku ma w najbliższym czasie ustąpić.

Sprawy partyjne

RADA NACZELNA PPS

Posiedzenie Rady Naczelnej PPS odbędzie się w dniach 24 i 25 bm. Początek obrad **w niedzielę 24 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w lokalu ZPPS w Sejmie.**

Wyrok w procesie studzienieckim

O Studzieńcu pisaliśmy w toku rozprawy sądowej parokrotnie, podkreślając spaczenie celu fundacji Kickich, zmierzającej do tego, ażeby dla nieletnich, zaniedbanych moralnie wytworzyć placówkę, gdzieby znaleźli opiekę i przygotowanie do uczciwego życia. Tymczasem ci ludzie, którzy mieli pełnić powyższe zadanie wychowawcze, wykazali, że stoją na tak niskim poziomie moralnym iż sami znaleźli się pod sądem za swoje barbarzyńskie metody „wychowawcze".

Przed wyrokiem w przysługującem podsądnym „ostatniem słowie", większość oskarżonych tłumaczyła się tem, że **nie posiadała żadnego przygotowania do pełnienia funkcyj wychowawczych.** Jeden z nich: Rossowski, tłumaczył się, że sam był dzieckiem ulicy, że ojciec odamarł go wcześnie, a matka chorowita nie mogła otoczyć go żadną opieką. Niektórzy zaprzeczali, jakoby uczestniczyli w biciu wychowanków zakładu.

Usunięty z kierownictwa zakładem były dyrektor Kwaśniewski zaprzecza, jakoby w zakładzie z jakąś premedytacją znęcano się nad chłopcami. Jeżeli zaś sami wychowankowie w bójkach zadawali sobie urazy, czyż można o to winić oskarżonych? Oskarżony wierzy, że go sąd uniewinni, — wskazuje na swoje obowiązki rodzinne, tem cięższe, że brak mu zajęcia, skarży się, że sam jest krzywdzony zarzutami winy, do której się nie poczuwa.

Sąd wydał wyrok następujący: Były dyrektor zakładu Kwaśniewski skazany na jeden rok więzienia, na mocy amnestji darowano mu połowę kary. Pudowski na jeden rok więzienia, na zasadzie amnestji darowano połowę kary. Osiecki na 10 miesięcy więzienia, na mocy amnestji na 5 miesięcy. Były wychowawca Grochal na trzy lata więzienia, na zasadzie amnestji pozostanie mu do odsiedzenia dwa lata. Zdyniecki na trzy miesiące więzienia, na zasadzie amnestji kara została mu darowana. Ossowicz na sześć miesięcy, na zasadzie amnestji na trzy miesiące. Rossowski na jeden i pół roku więzienia, na zasadzie amnestji na dziewięć miesięcy. Budny na jeden rok więzienia, na zasadzie amnestji na sześć miesięcy. Dąbrowski na trzy miesiące, na zasadzie amnestji kara darowana. Skowron na sześć miesięcy, na zasadzie amnestji na trzy miesiące. Mikołajczyk został uwolniony.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU". Tow. Packan 5 zł. Zebrane przez tow. Batora na wieczorku 12 zł. 60 gr.

NA TPD w 6-tą rocznicę śmierci Stefanji z Duninów Bieleckiej składa 10 zł. **J. H.**

KRONIKA

Kraków, 14 lutego.

Przeciw pozbawieniu Krakowa wody

INTERWENCJA RADCÓW SOCJALISTYCZNYCH W PREZYDJUM MIASTA

Imieniem klubu radców miejskich PPS interwenjowali przedwczoraj w prezydjum m. tow. r. m. Ziller i Kustowski w sprawie zamierzonego zamknięcia dopływu wody do wodociągów w drugiej połowie bm. w związku z zamierzonym remontem instalacji wodociągowej. Towarzysze nasi zwrócili uwagę na **konieczność odłożenia tego remontu i połączonego z tem zamknięcia dopływu wody do czasu odpowiedniejszego.** P. wiceprezydent Wielgus przyrzekł uwzględnić słuszne życzenie klubu radców miejskich PPS.

—ooo—

WYMIAR PODATKU WODOCIĄGOWEGO. — W dniu 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Wielgusa posiedzenie połączonych Sekcyj II (skarbowej) i III (prawniczej) Rady miejskiej, na którem wyrażono opinję w sprawie wymiaru podatku wodociągowego na rok 1929.

DAR DLA MUZEUM NARODOWEGO OD ARTYSTY-MALARZA GROCHOLSKIEGO Z BUFFALO. Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało w darze od znanego artysty-malarza Stanisława Grocholskiego zamieszkałego w Buffalo w Ameryce następujące obrazy: studjum kobiety i portret własny malowane przez ofiarodawcę, dwa krajobrazy Jana Stanisławskiego oraz obraz Wacława Szymanowskiego „Górale". Zasługują na podkreślenie życzliwość i pamięć, z jaką odnosi się stale do naszej instytucji ten ceniony artysta, przebywający od tak wielu już lat na dalekiej obczyźnie. Wymienione wyżej obrazy zostały wystawione w Muzeum Narodowem w sali Kościuszkowskiej.

PRZEJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD. Na stacje pogotowia ratunkowego przywiozła wczoraj popołudniu sanitarka wojskowa Reginę Czeczotkową, wieśniaczkę z Luboczy, która na ul. Kościuszki została przejechana przez jakiś samochód i dotkliwie poraniona. Lekarz pogotowia stwierdził szereg ran na twarzy. Po opatrzeniu przewieziono nieszczęśliwą do szpitala.

ZACZADZONA RODZINA. Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. Kalwaryjską 72, gdzie w mieszkaniu Herschkowicza Izraela uległo z rodziny tegoż 6 osób częściowemu zaczadzeniu. — Wymienionych po udzieleniu pomocy lekarskiej pozostawiono w domu.

ZMARŁ NAGLE w mieszkaniu na udar serca Lachowicz Pelicjan, st. przodownik PP, zam. przy ul. Zamojskiego 25.

POŻAR. Zawezwana została straż pożarna do mieszkania Władysława Żeleńskiego, zam. przy ul. Karmelickiej 7, gdzie od pieca kaflowego wskutek pęknięcia kafli zapaliła się ścianka. Szkoda nieznaczna. Straż pożarna ogień ugasiła.

ZDERZENIA. Zderzył się n rogu ul. Brackiej i Franciszkańskiej wóz firmy spedyc. „Hermes" z wozem tramwajowym. Tego samego dnia zderzył się na ul. Starowiślnej samochód ciężarowy gazowni miejskiej z wozem tramwajowym. Szkoda w obu wypadkach nieznaczna. Wypadku w ludziach nie było.

KUREK I KOKOSZKA. W związku z kradzieżą 10 skrzyń jabłek wartości 600 zł. na szkodę Weissa Hermana aresztowały organa śledcze Kurka Michała, lat 35, oraz Kokoszkę Stefanję, lat 33, za paserstwo. Wymienionych na podstawie zebranych dowodów odstawiono do więzień sądowych.

—ooo—

„NA MARGINESIE OSTATNIEGO SPISU NARODOWOŚCIOWEGO W ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RAD". Odczyt na ten temat wygłosi dr. W. Kubijowicz, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego w piątek 15 bm. o godzinie 18, na posiedzeniu łachowem Polskiego Towarzystwa Geograficznego w sali Instytutu Geograficznego, ul. Grodzka 64. Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET w Krakowie, ul. Floriańska 53, II piętro, otwiera poradnię w sprawach mody i ogólnych wiadomości krawieckich pod fachowem kierownictwem. Udziela porad paniom, amatorkom szycia sukien i okryć w domu. Żurnale na miejscu. Poradnie otwarte we wtorek i czwartek od godziny 6—8 wieczorem.

KURS DEKORACJI ŚWIETLNEJ WYSTAW SKLEPOWYCH I REKLAMY ŚWIETLNEJ, urządzony staraniem dyrekcji Muzeum przemysłowego w Krakowie ul. Smoleńska 9, rozpocznie się w sobotę 23 lutego i trwać będzie do czwartku 28 lutego włącznie w godzinach wieczornych. Opłata za cały kurs wynosi 5 złotych. — Wpisy przyjmuje dyrekcja Muzeum do 20 bm. włącznie. Informacyj udziela dyrekcja Muzeum.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek i następne dni tygodnia „Madame Sans Gene". Wobec panujących silnych mrozów ogrzewanie teatru trwa bez przerwy dzień i noc — na widowni i w korytarzach teatru, temperatura ciepła wynosi do 18 stopni.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Rewja „Nie ściskaj mnie" w wykonaniu Hanki Runowieckiej, Leonowicz, Owidzkiej, Ustarbowskiej, Cybulskiego, Bolcia Kamińskiego, Laskowskiego, Fertnera, dyr. Jastrzębca, Górowskiego i Pilarskiego (juniora) — grana będzie dziś i codziennie o godzinie 7 i 9 wieczór.

ADELA BAUMINGER, skrzypaczka, wystąpi w niedzielę 17 bm. w Starym Teatrze.

„WESELE NA KURPIACH", widowisko w czterech obrazach z tańcami i pieśniami, wykonane zostanie trzykrotnie: w poniedziałek 18, w wtorek 19, oraz we środę 20 bm. w Starym Teatrze.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę 17 bm. o godzinie 3'30 popołudniu wodewil Cyryla Danielewskiego „Karnawał w Warszawie". — zaś wieczorem o godzinie 7'30 wodewil „Dwieście tysięcy nagrody".

—ooo—

SPORT

NA WALNEM ZGROMADZENIU SEKCJI SZERMIERCZEJ WKS „WAWEL", odbytem w dniu 11 bm. został wybrany zarząd sekcji w następującym składzie: przewodniczący sekcji porucznik Zimerman Franciszek, zastępca podporucznik Dobrakowski Piotr, sekretarz i skarbnik urz. Ropianka Stefanja, kierownik techniczny i gospodarz sierżant Jakubowski Wojciech, kapitan drużyny p. Pawłowicz Erwin. Walne Zgromadzenie upoważniło zarząd sekcji do kooptowania członków zarządu w razie potrzeby. Równocześnie zarząd sekcji zawiadamia, że członków do sekcji przyjmuje codziennie w sali szermierczej WKS „Wawel", ul. Rajska 3, kierownik techniczny p. Jakubowski w godzinach wieczornych.

—ooo—

Z Polski

POŻARY NA PROWINCJI. Wybuchł pożar w domu Michała Drelicha w Dąbrówce tuchowskiej pow. Tarnów, skutkiem czego spłonął doszczętnie stary dom kryty słomą, stodoła z wozownią, 2 szopy, umeblowanie domowe, narzędzia kołodziejskie oraz zboże, łącznej wartości około 6.500 zł. Ogień powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina. W nocy dnia 5 bm. z niestwierdzonej dotychczas przyczyny w domu Józefa Daniela w Kłęczanach, pow. Ropczyce wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stajnię, jak również zadusiła się w dymie i krowa, i świnia, drób. Uległy zniszczeniu sprzęty i zboże na sumę 3.500 zł.

PROCES O RECENZJE TEATRALNĄ. Proces wytoczony przed sądem lwowskim przez dzierżawców teatrów lwowskich Henryka Barwińskiego i Zarembę przeciwko prof. uniwersytetu dr. Władysławowi Kozickiemu za jego recenzje w „Słowie Polskiem" z przedstawienia „Irydjona", znalazł epilog w lwowskim sądzie apelacyjnym. Na skutek sprzeciwu wniesionego w imieniu dr. Kozickiego przez adw. Drewnickiego, sąd wydał ostateczne orzeczenie, uchylające w całości akt oskarżenia, a dalsze postępowanie przerwał, nie dopuszczając do rozprawy głównej. Oskarżyciele Barwiński i Zaremba wytoczyli sprawę z powodu ustępu w recenzji „Irydjona", w którym dr. Kozicki nazwał wznowienie tego dzieła na scenie lwowskiej „artystycznym skandalem". W motywach orzeczenia sąd apelacyjny pod przewodnictwem prezesa Czerwińskiego oświadczył, że w krytyce prof. Kozickiego niema zwrotów, w których ostrze zwracałoby się przeciw dzierżawcom. Wyrażenie „artystyczny skandal" użyte zostało tylko w odniesieniu do pojęcia abstrakcyjnego, jakiem jest wznowienie przedstawienia dramatu, dlatego krytyka prof. Kozickiego nie przekracza granic ogólnie przyjętych. Od wyroku tego niema apelacji, sprawa jest definitywnie umorzona.

ODWOŁANIE W PROCESIE WOJCIECHOWSKIEGO. Prokurator Nisenson zgłosił odwołanie przeciw wyrokowi w sprawie Wojciechowskiego o zamach na sowieckiego przedstawiciela handlowego w Warszawie Lizarewa. Odwołanie odnosi się do tego, że trybunał wbrew opinji ministerstwa spraw zagranicznych nie uznał Lizarewa za osobę o prawach dyplomatycznych i wskutek tego wymierzył Wojciechowskiemu niższą karę.

BEZROBOCIE W ŁODZI. Według danych statystycznych w dniu 9 bm. w okręgu łódzkim było zarejestrowanych 26.598 bezrobotnych, z czego na samo miasto Łódź przypada 20.063. Z zasiłków korzystało 14.547 osób, pracę straciło w ubiegłym tygodniu 1.118 osób.

WYBUCH W DOMU AKADEMICKIM W POZNANIU. We wtorek przed południem nastąpił wybuch gazu świetlnego w suterenach Domu akademickiego przy ul. Słowackiego. Wybuch nastąpił w czasie naprawiania zamarzniętych przewodów gazowych. Wskutek wybuchu czterech monterów gazowni doznało zatrucia i odniosło rany, a jeden z nich po przewiezieniu do szpitala zmarł.

DOMOM W DĄBROWIE GÓRNICZEJ GROZI ZAWALENIE WSKUTEK WSTRZĄSÓW PODZIEMNYCH. Na skutek podania właścicieli domów zagrożonych wstrząsami podziemnemi w Dąbrowie urząd górniczy wysłał specjalną komisję, która dokonała szczegółowego badania wszystkich zarysowanych domów. Komisja stwierdziła, że wskutek wstrząsów podziemnych domom grozi katastrofa. W sprawie tej spodziewana jest dalsza interwencja urzędu górniczego.

DEFRAUDACJA W URZĘDZIE SKARBOWYM. W urzędzie skarbowym w Tomaszowie Lubelskim, wykryto defraudacje, której dopuścił się urzędnik Michał Trojna. Wysokość sprzeniewierzonej sumy dotychczas ściśle nieoznaczona. Trojna uciekł i dotychczas na ślad jego nie natrafiono.

NOWA AFERA SZPIEGOWSKA. Wykryto na terenie województwa wołyńskiego szajkę szpiegowską, która za teren działalności obrała sobie wojsko. Zadaniem szajki było wydobycie dokumentów mobilizacyjnych 13 pułku artylerji polowej. Do wykradzenia dokumentów miał być użyty szeregowiec tego pułku, pracujący w kancelarji, Włodzimierz Kisiuk. Kradzież planów mogłaby się udała, gdyby nie lekkomyślność Kiśluka. Otrzymawszy grubszą zaliczkę, wziął kilkudniowy urlop i zaczął bawić się wesoło w Równem i Dubnie, co zwróciło uwagę władz. Nad Kiślukiem roztoczono obserwację i pewnej nocy schwytano go, jak wytrychami otwierał pokój, w którym znajdowała się kasa ogniotrwała, z dokumentami i pieniędzmi. Kiśluka momentalnie aresztowano, a w śledztwie przyznał on się do wszystkiego, wydając wspólników, których wszystkich, z wyjątkiem niejakiego Dubińskiego, zbiegłego do Rosji, aresztowano. Na czele szajki stał Wasyl Szkolar, który wziął sobie do pomocy braci Gączałków, Samkowa i Kiśluka. Szajka zajęta była wywiadem wojskowym i kolejowym. Podczas rewizji znaleziono kilka aparatów fotograficznych, wiele klisz i odbitek fotograficznych.

—ooo—

Z zagranicy

TRZASKAJĄCE MROZY W CZECHOSŁOWACJI trwają nadal. Skutkiem mrozów nadzwyczajnie jest utrudniona komunikacja kolejowa. Poza ograniczeniem lokalnego ruchu osobowego, ministerstwo nosi się z zamiarem częściowego ograniczenia także ruchu towarowego. W Pradze daje się odczuwać brak węgla.

KATASTROFY OKRĘTOWE WSKUTEK MROZU. Z okolic zachodniego wybrzeża bałtyckiego nadchodzą niepokojące wieści. Około 30 okrętów płynących pod flagami angielską, szwedzką, norweską, polską i łotewską, które uwięzły w lodach, sygnalizuje o pomoc. Związek żeglugi niemieckiej w Hamburgu przez dwa dni zaopatrywał samolotami okręty te w prowianty. Obecnie na polecenie rządu Rzeszy podjęły samoloty niemieckie okrężne loty nad Bałtykiem celem niesienia pomocy zagrożonym okrętom. Biuro Wolffa donosi, że pomoc ta udzielona będzie wszystkim okrętom bez różnicy przynależności państwowej.

KATASTROFA KOLEJOWA. Pociąg pospieszny Berlin-Stutgart wpadł na express Berlin-Monachjum na dworcu w Chemnitz (Saksonja). Jedna osoba została zabita, 3 ciężko ranne, 13 lżej.

POŻAR TEATRU. W Amsterdamie pożar zniszczył jeden z teatrów, oraz przylegającą kawiarnię. Pozatem pożar zniszczył wielkie budynki koszarów straży ogniowej.

POŻAR HISTORYCZNEGO RATUSZA. Z Hagi donoszą, że 12 bm. około godziny 5 rano spłonął doszczętnie historyczny ratusz w Leodjum, będący arcydziełem architektury. Ofiarą płomieni padło również archiwum miejskie, zawierające wartościowe arcydzieła sztuki, jak obrazy, gobeliny i rzeźby. Przyczyna pożaru dotychczas niewykryta.

OFIARA FORDA. Dla uczczenia urodzin Edisona Henryk Ford przyznał 1 miljon f. szt. na muzeum wzorów wynalazków Edisona.

Przegląd gospodarczy

—o—

SPĘD ŚWIŃ Z POLSKI DO WIEDNIA

Wiedeń, 13 lutego (PAT). Na dzisiejszy targ nierogacizny spędzono razem 8554 świń, z tego 4.973 mięsnych i 3581 tłustych. Z cyfry tej przypada na **Polskę** 4542, na Węgry 1704, na Jugosławję 1607, na Rumunję 399, na Austrję 302. Ceny świń mięsnych podskoczyły o 20 groszy na kilogramie.

Wiedeń, 13 lutego (PAT). Dziś przybyła do Wiednia delegacja polskiego syndykatu dla eksportu nierogacizny, celem przeprowadzenia pertraktacyj z zainteresowanemi kołami austrjackiemi.

Marszałek Senatu atakuje Sejm

Natychmiastowa odpowiedź tow. senatora Andrzeja Struga

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 lutego.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Senatu marszałek Senatu prof. Szymański wygłosił okolicznościowe przemówienie z okazji 10-lecia parlamentaryzmu polskiego. Myślą przewodnią przemówienia było, że twórcą parlamentu polskiego jest marszałek Piłsudski i że parlamentaryzm nasz posiada wady, które muszą być naprawione. **W dalszym ciągu marszałek Szymański ku zdumieniu obecnych poddał krytyce działalność sejmów polskich.**

W zakończeniu oświadczył, że z inicjatywy komitetu przebudowy Senatu pod płaskorzeźbą marszałka Piłsudskiego znajdującą się w gmachu Senatu został umieszczony napis: **„Senat twórcy parlamentu polskiego"**, oraz że na wspólnem posiedzeniu komitetu senackiego i sejmowego postanowiono wznieść na dziedzińcu Sejmu pomnik pierwszego prezydenta Rzpltej **Gabrjela Narutowicza.**

Odpowiedź tow. Struga

W IMIENIU PPS, WYZWOLENIA I STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO

W odpowiedzi na przemówienie marszałka Szymańskiego, zabrał głos tow. senator **Andrzej Strug**, oświadczając, że w skupieniu wysłuchano uroczystego przemówienia marszałka Szymańskiego, **wśród wielu jednak głębokich myśli znajdują się w tem przemówieniu ustępy, których nie można pominąć milczeniem.**

— W imieniu PPS, „Wyzwolenia" i Stronnictwa Chłopskiego — mówił dalej tow. Strug — oświadczam, że łącząc się z duchem tego przemówienia **musimy zaprotestować przeciwko krytyce drugiej Izby tj. Sejmu, która to krytyka do nas nie należy.** Zwłaszcza dotknął lewicę polską ustęp, że Sejm dawny poświęcał swój czas i siły walce z marszałkiem Piłsudskim. **Pozwolę sobie sprostować to twierdzenie, bowiem na tej połowie Izby, to znaczy na lewicy, marszałek Piłsudski polegał jak na fundamencie głosu ludu.** Tyle mam do powiedzenia. Pan marszałek daruje, że przy całym szacunku, musieliśmy wypowiedzieć te słowa **nie jako demonstrację, lecz jako głos naszego sumienia.**

MARSZAŁEK SZYMAŃSKI STARA SIĘ ZATRZEĆ ZŁE WRAŻENIE

Po przemówieniu tow. **Struga, które wywarło** na obecnych głębokie wrażenie, zabrał głos marszałek Senatu **prof. Szymański**, twierdząc, że znajdujemy się w osobliwej chwili i że musiał skonstatować, że istotnie istnieje **konflikt**, że walka była, że walka się toczy itd.

WYBÓR CZŁONKÓW TRYBUNAŁU STANU

Następnie przystąpiono do porządku dziennego, a mianowicie **wyboru czterech członków Trybunału Stanu.**

W głosowaniu złożono 68 kartek. Absolutną większością głosów wybrano: p. **Becka** (ojca pułkownika) 49 głosami, p. **Żeligowskiego** 40 głosami, prof. uniwersytetu lwowskiego **Balcera 67** głosami i p. **Nowickiego** z Wyzwolenia 68 głosami.

Dyskusja nad expose ministra Zaleskiego

Warszawa, 13 lutego (PAT). Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia **komisji spraw zagranicznych** toczyła się dyskusja nad expose ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego, wygłoszonem dnia 15 stycznia.

Tow. poseł Czapiński podkreślił sukces polityki polskiej, jakim bezsprzecznie było wspólne podpisanie paktu Kellogga przez grupę państw wschodnich. Pakt ten jest silnym atutem przeciw propagandzie bolszewickiej, oskarżającej nas stale o linje ofensywną wobec Rosji. **Socjaliści polscy są zawsze stanowczymi przeciwnikami jakichkolwiek koncepcyj bojowych, zwróconych przeciw Rosji.**

Następnie zabrał głos poseł Will (Niemiec). — Mówca doradzał porzucić pogląd, jakoby sprawy mniejszości były kwestjami wyłącznie **wewnętrznej polityki**, gdyż wielka wojna przekreśliła taką zasadę i **dziś sprawa mniejszości narodowych stała się kwestją polityki międzynarodowej.** Mówca dowodzi, że historja Niemiec oraz ich literatura nastręczają cały szereg dowodów, że **Niemcy potrafili odnieść się do Polski z szczerością braterskiego uczucia.** Mówca nie zaprzecza, że istnieje „Drang nach Osten", ale przypomina, że i inne narody mają tendencję do rozszerzenia swych obszarów i przytacza tu szereg faktów, jak zagarnięcie Alzacji oraz Lotaryngji przez Francję w 17. stuleciu, jak wyprawę Polski na Moskwę, jak ostatnią wyprawę polską na Kijów. Psychologiczna formuła o nienawiści nie wystarcza, dla wytłumaczenia tych zjawisk i zapytuje, **dlaczego za dawne grzechy pruskich władców absolutystycznych ma odpowiadać cały naród niemiecki, mają pokutować niemieccy obywatele polscy, których historja dowodzi, że odznaczali się zawsze wiernością. — Niemcy w Polsce chcą być bardzo dobrym gatunkiem Polaka-obywatela, z tą tylko różnicą, że nie chcą się dobrowolnie wynaradawiać, pragną oni naśladować Polaków-obywateli niemieckich, którzy zapewniają swój lojalny stosunek do Rzeszy Niemieckiej oraz wierność dla polskiej kultury. — Jak tamci ślubują wierność Rzeszy Niemieckiej oraz kulturze polskiej, tak my ślubujemy wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz kulturze niemieckiej.**

To też boli mówcę zarzut nielojalności w stosunku do Niemców, boli go zarzut p. ministra, że **zagadnienie mniejszości jest ważną przeszkodą** na drodze do porozumienia polsko-niemieckiego.

Chcemy być łącznikiem — powiada a nie przeszkodą.

Przechodząc do omówienia warunków bytu Niemców-obywateli polskich, mówca dowodzi, że przytoczone przez posła Loewenherza (BB) wyjaśnienie cyfry szkół niemieckich w Polsce, **nie są prawdziwą ilustracją tych stosunków**, że szkolnictwo niemieckie ilościowo kurczy się, że przeważają typy szkół utrakwistycznych, w których oprócz języka polskiego, wykłada się po polsku także historję i geografję. Z drugiej strony, zdaniem mówcy, tendencja wynarodowienia Polaków w Niemczech nie jest tak silna, jak się to w Polsce przedstawia.

Następny mówca tow. poseł **Prager** podkreśla **ważność rozgrywających się obecnie prac w Nadrenji i zbliżającej się pacyfikacji stosunków francusko-niemieckich, do której opinja polska nie jest dostatecznie przygotowana. Mówca kładzie nacisk na konieczność zwiększenia wpływu ministra spr. zagranicznych w gabinecie, aby mógł on oddziaływać na wzmaganie się tych walorów życia wewnętrznego, które będą w stanie zapewnić skuteczność jego poczynaniom na zewnątrz.**

Dalszą dyskusję odłożono **do wtorku przyszłego tygodnia.**

Poseł **Graliński** zreferował konwencję o pokojowem załatwianiu sporów, przyjętą w Hadze w październiku 1927 roku, którą ratyfikowano.

Zmiana ordynacji adwokackiej

Warszawa, 13 lutego (telefon wł. „Naprzodu"). **Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej, obradowano nad projektem ustawy w** sprawie zniesienia wymogu doktoratu do wykonywania adwokatury w b. zaborze austrjackim. Projekt ustawy przyjęto. Między innemi przyjęto postanowienie, że sędziowie po 12 latach pracy sędziowskiej uzyskują wymogi praktyki i egzaminu adwokackiego. Z sędziami zrównano pod tym względem prokuratorów.

TELEGRAMY

—o—

Trocki w Konstantynopolu

Wiedeń, 13 lutego (PAT). „United Press" donosi z Konstantynopola pod datą 12 bm.:

Trocki przybył tu na okręcie, idącym do Odessy. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie ma.

—ooo—

MROZY W SZWAJCARJI

Bern, 13 lutego (PAT). Dziś rano we wszystkich miejscowościach kuracyjnych w Szwajcarji temperatura wynosiła od — 20 st. do — 26 st.

We wszystkich kantonach stwierdzono wzrost zimna.

MROZY W WENECJI

Wiedeń, 13 lutego (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Wenecji: **Komunikacja między Wenecją a okolicznemi wyspami ustała, ponieważ nietylko laguny, lecz także i liczne kanały zamarzły.** Na wyspie St. Michele nie można chować zmarłych, ponieważ wyspa ta jest zamknięta dokoła lodami. Gondole pogrzebowe utknęły wczoraj na kanale Sancti Apostoli i musiały zawrócić. Trumny złożono w kościele szpitalnym. Również ruch okrętowy z wyspą Murano musiał być zastanowiony.

KATASTROFA KOLEJOWA POD WIEDNIEM

Wiedeń, 13 lutego (PAT) Pociąg pospieszny, który dziś o godzinie 9.50 odjechał z wiedeńskiego dworca zachodniego, najechał na stacji Tullnerbach-Pressbaum o godz. 10.10 na drugi pociąg pospieszny z przyczyn dotąd nieznanych. Wskutek zderzenia zostało kilka wagonów pociągu pospiesznego zniszczonych. O ile dotąd wiadomo, 1 podróżny został ciężko, 20 zaś lekko ranny ch.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

Dr. Daniel Gross (Biała): **POWOJENNA ODBUDOWA I PRZEBUDOWA GOSPODARCZA POLSKI.** Kraków 1929. (Stronic 72).

Serję artykułów ekonomicznych, drukowanych w ciągu ostatniego roku w „Naprzodzie", zebrał tow. dr. Daniel Gross w całość i wydał jako broszurę. Albowiem stanowią one zwartą całość, mianowicie określenie i uzasadnienie polityki gospodarczej PPS. Autor powiada w słowie wstępnem:

„Zagadnieniem najważniejszem dzisiejszej doby dla Polski jest odbudowa po zniszczeniu wojennem — odbudowa Państwa i odbudowa gospodarstwa. Odbudowa powojenna polega na rozbudowie w szybszem tempie i we większych rozmiarach od rozbudowy normalnej przedwojennej. Tego rodzaju rozbudowy można dokonać tylko przez wyjątkowo znaczne ograniczenie ludności w konsumcji indywidualnej przez czas odbudowy. To jest konieczność nie dająca się ominąć. Rozchodzi się tylko o to, by po pierwsze to ograniczenie dotyczyło rzeczy zbytecznych i zbytkownych, rzeczy, bez których można się obejść a powtóre, aby fundusze uzyskane z tych oszczędności były użyte na odbudowę i rozbudowę w interesie Państwa i ogółu ludności. W ten sposób winny były rządy u nas oszczędności uzyskać i zużytkować.

„Tymczasem dotąd przez lat 10 było inaczej. Powodem jest „Lewiatan", który swoimi wpływami na rządy i obrabianiem opinji fałszywemi hasłami ekonomicznemi doprowadził do tego, że oszczędności uzyskiwane niesłychaną drożyzną towarów, przez co ograniczono szerokie sfery ludności miast i wsi w konsumcji koniecznych artykułów osobistego zapotrzebowania, a zaś zyski osiągnięte z głodzenia ludności zużytkowano dla przysporzenia majątku sferom gospodarczym reprezentowanym przez „Lewiatana" i umożliwienia tymże zbytkownego typu życia.

„Rezultat jest widoczny. Ludności i Państwu dzieje się źle, ale zato „Lewiatańczykom" dzieje się dobrze. Oszczędności zaś porobione na ludności przez pozbawienie tejże najniezbędniejszych środków zostały zmarnowane.

„Nawrót z dotychczasowej drogi jest konieczny."

Otóż w broszurze swej wykazuje autor drogę racjonalną, na którą państwo wejść powinno. — Treść broszury składa się z trzech części. W pierwszej dr. D. Gross uzasadnia, dlaczego państwo powinno wkroczyć czynnie w sferę gospodarczą, udowadniając, że funkcje przedwojennej kapitalizacji prywatnej musi w stosunkach powojennych objąć społeczna akumulacja kapitału. Część druga zawiera tezy dla zrealizowania programu powojennej odbudowy i przebudowy gospodarstwa. — W trzeciej zaś części na przykładzie Banku Polskiego autor wykazuje, jak szkodliwym dla państwa i społeczeństwa jest przemożny wpływ sfer kapitalistycznych na dotychczasowe rządy w Polsce.

Nieprzeciętnie ważna i poważna broszura dra Daniela Grossa powinna zostać uważnie przeczytana przez wszystkich myślących ludzi w Polsce.

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 2 rocznika V za luty 1929 roku pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) „Ład" — Jerzy Warchałowski; 2) Stanowisko Niemiec w nowszej sztuce europejskiej — Alfred Kuhn; 3) O artyście — Józef Mehoffer; 4) Kronika artystyczna. Numer zdobi 26 reprodukcyj w tekście oraz 1 wielobarwna rotograwjura z obrazu Fryderyka Pautscha „Kobieta z dzieckiem". — Cena pojedynczego numeru zł. 6. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Wezwany składam na fundusz prasowy „Naprzodu" kwotę 5'50 zł. i wzywam do złożenia podobnej kwoty kolegów Ekierta M. z Krakowa, Jaszczyńskiego z Woli Duchackiej, Tomaszewskiego H. z Dziedzic i Kmiecika J. z Podgórza.

St. Świerkosz.

LISTY Z KRAJU

Czechowice, 12 lutego.

Z WALKI WYBORCZEJ O GMINĘ W CZECHOWICACH

Na niedzielę 10 bm. zwołano w Czechowicach dwa zgromadzenia: pierwsze, przez ks.ędza Barabasza, Heroka i Gaja, drugie, przez miejscowy komitet PPS. Zgromadzenie korfanciarzy, według zapowiedzi z ambony, miało być publiczne, wobec czego nie brak było i naszych towarzyszów. Jakież zdziwienie ogarnęło wszystkich, kiedy przed lokalem postawiono straż, w osobie pana Fuzonia, „biednego" rolnika na sześćdzies ęciu osiadłego morgach, który wydawał zaproszenie, a o które żaden z nas uprosić go nie mógł. Chcąc za wszelką cenę dostać się na salę, zgłosił tow. Rusinek pisemną deklarację, że bierze odpowiedzialność za spokój i, że do żadnych ekscesów z naszej strony nie dojdzie. I taka deklaracja księżulkowi wydawała się zbyt groźna, bo się jej stanowczo sprzeciwił. Przypuszczano więc, że korfanciarzom zależy na liczbie głosów, która — gdyby weszli nasi towarzysze, nieróżowo dla nichby się przedstawiała, złożono tedy drugą deklarację tej samej, co pierwsza, treści z tem jednak, że na salę wejdzie tylko sam tow. Rusinek. I na tą ks. Barabasz zgody nie wyraził, oświadczając przez zamknięte drzwi, że zgromadzenia niema żadnego, a tylko „poufne posiedzenie samych swoich".

Poszliśmy więc na zgromadzenie przez nas zwołane do lokalu p. Pelksa; z czumowcami, o czem na innem piszemy miejscu, uporaliśmy się łatwo, a rezolucja uchwalona, wyraża pełne zaufanie byłym radnym z tow. Zieleźnikiem na czele, potępia warcholską robotę Czumy, który wraz z „sanatorami" przyczynił się do rozwiązania rady gminnej. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono zgromadzenie. Nastrój wspaniały. Dotąd odbyło ogółem ośm zgromadzeń i na wszystkich nasi towarzysze spotykają się z wielką życzliwością, poparciem i zrozumieniem dla pracy, którą spełniali z korzyścią dla klasy robotniczej. R.

Z życia robotniczego

WYSTĘP „CZUMOWCA" W CZECHOWICACH

Do najtęższych gębaczy w obozie Czumy, należy p. Bartoszek, jeden ze współzałożycieli tej partji Usiłowania jednak tego pana, przybyłego w „towarzystwie" kilku współwyznawców na nasze zgromadzenie w Czechowicach, w celu przekonania zgromadzonych, że głosując na listę PPS — głosują na „zdrajców klasy robotniczej", odniosły ten skutek, że zgromadzeni domagali się odebrania mu głosu. Oburzano się, że wogóle głosu p. Bartoszkowi udzielono, gdyż zdaniem wszystkich robotników, powinno się go przepędzić raz na zawsze, za rozbijanie jedności robotniczej i za zaprzepaszczanie Domu Robotniczego w Czechowicach, wybudowanego z groszowych składek robotniczych. Zmitygowany czumowiec zaprzestał niecnych napaści skierowanych pod adresem tow. Zieleźnika, cieszącego się ogólną sympatją wśród tutejszej klasy robotniczej za położone dla niej zasługi i więcej głosu już nie zabierał, przysłuchując się sprawozdaniu z działalności gminy, jakie złożył tow. Zieleźnik. O sytuacji politycznej i gospodarczej referował tow. Rusinek. W końcu swojego przemówienia zadał kilka pytań p. Bartoszkowi, na które niestety nie otrzymał odpowiedzi, a pan Bartoszek wśród śmiechów i oklasków opuszczał ze spuszczoną głową salę. erka.

Związki i zgromadzenia

WALNE ZGROMADZENIE I-SZEJ GRUPY METALOWCÓW odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5). Wzywa się członków organizacji do bezwzględnego przybycia.

St. Kroczkowski sekr.; M. Pleczarski przew.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Madame Sans Gene".
Piątek: „Madame Sans Gene".
Sobota: „Madame Sans Gene".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Nie ściskaj mnie".

KINOTEATRY

Bagatela: „Ostatnia noc miłosna".
Corso: „Mandaryn Wu".
Nowości: „Niebezpieczna piękność".
Promień: „Huragan".
Sztuka: „Trujące usta".
Uciecha: „Śmiej się, pajacu".
Wanda: „Cyrk Toma Mixa".
Warszawa: „Skrzydła".

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 14 lutego

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny i rolniczy. 12.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej dla młodzieży. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.15: Audycja dla dzieci: „Bajka nie bajka". 17.00: Pogadanka dla pań: p. Rettinger-Zubrzycka: „O pięknie dnia powszedniego". 17.25: Odczyt z Warszawy. 17.55: Odczyt z Warszawy. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Prof. Jan Stanisławski — Lekcja angielskiego. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Koncert z Warszawy. 21.15: Słuchowisko z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

KONKURS

na stanowisko lekarza ordynującego Powiatowej Kasy Chorych w Oświęcimiu z siedzibą w Brzeszczach

Warunki: Prawo wykonywania praktyki lekarskiej oraz uzdolnienia do wykonywania zabiegów w zakresie małej chirurgji i położnictwa. Liczba godzin ordynacji pięć, co drugi dzień dyżur, po przyjęciu trzeciego lekarza co trzeci dzień. Odwiedzanie obłożnie chorych.

Wynagrodzenie według umowy.

Zgłoszenia należy kierować do Okręgowego Zw. Kas Chorych w Krakowie, ul. Batorego 5. Termin rozpatrywania podań 1 marca 1929.

Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie.

Rutynowana nauczycielka

z wyższem wykształceniem udziela lekcyj w zakresie szkół powsz. na bardzo przystępnych warunkach. Specjalistka jęz. niem. — chętnie przyjęłaby zajęcie w godz. pop. — konwersacji języka niem. — lektorki — lub jakieś biurowe. Zgłoszenia: W. Br., ul. Prądnicka 76 b Nr. mieszkania 10.

Spółdzielnia Kredytowa Robotnicza w Nowym Sączu, ulica Zygmuntowska

zwołuje na dzień 3 marca o godz. 9·30 przed południem w sali Domu Robotniczego

ZWYCZAJNE ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ost. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1928.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności i kontroli za rok 1928, wniosek udzielenia Dyrekcji absolutorjum.
4. Rozdział zysku za rok 1928
5. Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni.
6. Oznaczenie najwyższej sumy kredytu dla jednego członka Spółdzielni.
7. Wybór czterech członków Rady Nadzorczej i jednego członka Dyrekcji.
8. Wolne wnioski.

W razie niejawienia się członków w odpowiedniej ilości odbędzie się Walne Zgromadzenie pół godziny później bez względu na ilość członków obecnych, z tym samym porządkiem dziennym.

Za Radę Nadzorczą:

Prezes **Bogucki** — Sekretarz **Winter**

Unieważnia się zgubione papiery wojskowe, na nazwisko Stypuła Wojciech, wydane przez P. K. U. Kraków.

OGŁOSZENIE.

W piątek dnia 22 lutego 1929 r. o godzinie 4 popoł. odbędzie się w sali Kasyna Robotniczego w Głogoczowie Marjampolskim

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Kooperatywy Robotn. Spoż.-wytwórczej „Naprzód" w Głogoczowie Marjampolskim

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ost. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z działalności, kasowe i kontroli za rok 1928.
3. Wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorjum Zarządowi.
4. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
5. Rezygnacja członków Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej.
6. Wybór członków Rady Nadzorczej.
7. Zmiana statutu.
8. Wnioski członków.

Zamknięcie rachunkowe i bilans za 1928 rok wyłożono w lokalu kooperatywy do wolnego przeglądu członkom.

W razie braku kompletu (przew. statutem) o godzinie 4-ej, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie tego samego dnia w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 4 i pół po południu z ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

ZARZĄD.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.